

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote  
 " " " Kraju 4.00 " "  
 " " " zagran. 7.00 "  
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie  
 „Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”  
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

**Cena 15 groszy.**

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Telefony: Redakcji nr. 19-71.  
 Administr. 199. Nocny — 799.

W ogłoszeniach za wiersz milimetry 1 szpaltowy 4  
 i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt  
 Nekrologi 15 " " "  
 Nadesłane po tekście 15 " " "  
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpalt.  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent  
 " za firm zagranicznych o 100 procent drożej



Marka fabryczna.

**Popierajcie przemysł krajowy!**

Pierwsza w Polsce fabryka

**KALOSZY**

**„PEPEGE”** Polski Przemysł  
Gumowy, Tow. Akc.

**w Grudziądzu.**



**ELEGANCKIE!**

**TRWAŁE!**

**Żądajcie wszędzie! — Żądajcie wszędzie!**

10-21-8

## ABY SIĘ POTKNAŁ.

Spróbujmy zestawić dwie wiadomości — niewielkie, ale niezmiernie znamienne. Jedna powiada nam, że p. Grabski zdecydował zacheć z dymisjonowaniem ministra W.R. i O. P. aż do chwili, gdy ureguluje on sprawę uniwersytetu ukraińskiego.

Małeńkie notabene. P. Miklaszewski i uniwersytet ukraiński to dla nas dwie sprzeczności, których pogodzić nie umiemy.

Druga brzmi sensacyjnie poprościu. Oto komisja jakoś w porozumieniu z władzami wojskowymi szuka w Krakowie odpowiedniego lokalu na uniwersytet ukraiński.

Nazwaliśmy tę wiadomość sensacyjną, gdyż zdaje się ona mówić, iż wszystkie inne, zasadnicze trudności są już pokonane, że sprawa jest już z profesorami tego nowego uniwersytetu załatwiona, że jednym słowem rzecz już została przesądzona nietylko w umysłach naszych dygnitarzy, ale w sumieniu narodu ukraińskiego, a przynajmniej znacznej jego części.

Otóż stwierdzić musimy, że tak nie jest. Wolno na temat ukraińskiej wyższej uczelni w Krakowie fantazjować, wolno snuć na ten temat plany, ale przypuszczać, że jest w tem coś realnego, suponować, że wolno w środowisku gdzie są ukraińcy, trzymać uniwersytet polski, a tam, gdzie ich niema nawet na lekarstwo zakładać uniwersytet ukraiński jest nonsensem. To też szukanie lokalu w Krakowie, śmiejący twierdzić, nie może być niczem innym, jak tylko zwyczajnym bluffem, obliczonym na łatwowierność publiczności.

P. Miklaszewski jest typowym biurokratą, wychowanym w pół-absolutystycznym państwie, gdzie istniał sławny § 14 za pomocą którego można było zniszczyć prerogatywy parlamentu. P. Miklaszewski nauczył się tam, że władza jest wszystkim. Na jej rozkaz stają mosty, budynki, koleje, kanały i szkoły. Bo czemużby szkoła miała być gorszą od kanału. Rozkaz

powoła urzędników i nakaże im wykladać. Cóż? Jest pewna ilość ukraińców po różnych szkołach. — Pewnego pięknego dnia, przychodzi „przeniesienie” z gimnazjum w Stryju na uniwersytet do Krakowa pod groźbą utraty posady i wyrzucenia na bruk. Cóż? Można było awansować pod groźbą dymisji wojewodów, pocóż się kępować z jakimiś profesorami?

Otóż, powtarzamy raz jeszcze, że ta droga, w stosunku do uniwersytetu, do uniwersytetu ukraińskiego, który ma wszelkie cechy dużej koncesji politycznej, który usymbolizować ma zgodne współzycie nasze z ukraińcami jest nie do pomyslenia.

P. Miklaszewski, człowiek niezmiernie ostrożny wtedy, gdy chodzi o założenie szkoły ludowej, albo seminarium nauczycielskiego, poprościu zaawanturował się na niej i zaawanturował w sposób groźny dla powagi rządu, wóje, dla godności narodu polskiego.

Z dziwnym, nieodpartym uporem manjaka powtarza on naprzekór faktom, opinii ukraińskiej, opinii całej światlejszej części narodu polskiego, chce on wmówić, że mu się uda dokonać tego nieprawdopodobieństwa.

A p. Grabski? P. Grabski gra. Udaje, że wierzy p. ministrowi i — pozwala mu iść obraną drogą. Pozwala prowadzić pertraktacje, pozwala pisać rezolucje, pozwala szukać pomieszczenia, pozwala na wszystko.

Niech robi. Jeżeli mu się uda, to dobrze. A nie uda się — to naprawdę, że p. Miklaszewski przedstawia tak małą wartość, że jego osobą zapłacić za ewentualne fiasco można z całą swobodą, bez najmniejszego uszczerbku dla kogokolwiek.

Teraz dopiero rozumiemy treść i całe znaczenie owej pierwszej notatki, dla czego właściwie zatrzymuje się jeszcze w gabinecie tego rodzaju quantitee negligible. Ma on obok szeregu innych win przy-

jąć na banki odpowiedzialność, za niefortunny pomysł ukraińzowania Krakowa i odejść nie „tak cicho, jak duch gdy odlata”, ale wywalić się z trzaskiem, z łomotem, wieszczącym, że nietylko o osobę tu chodzi, ale o zmianę linii, o rezygnację z pewnych zasad, z pewnych posunięć.

Ciemnota znacznej części naszego społeczeństwa sprawia, że tego rodzaju lekcje zapewne nie będą bez pożytku. Ze stanowiska abstrakcyjnego parlamentaryzmu dobrze jest, jeśli nie na naradach zakulisowych, ale na otwartym polu walk politycznych pada ten lub ów mąż stanu. Bywa to zdrowe wtedy, gdy upadek ten prowadzi do rewizji stanowiska.

Zaznaczyć musimy tylko, że po pierwsze zamiast wydać p. Miklaszewskiego lepiej było go nie brać, że zaśmiecać gabinetu, poto by śmieciami płacić za fałszywe posunięcia — jest rzeczą do najwyższego stopnia niebezpieczną. Ze wreszcie ukraińzacja Krakowa już od samego początku była w oczy swą niedorzecznością w takim stopniu, że człowieka noszącego się z podobnym pomysłem należało z miejsca osadzić i zabezpieczyć mu kompromitującą rząd gadaniny.

Ze stało się inaczej — źle jest. Na usprawiedliwienie p. Grabskiego mamy tylko jedno, że miał on do czynienia z opinią polską tak steroryzowaną przez demagogię endecką, tak oniesmieloną krzykiem nacjonalistycznym, że trzeba ją trzeźwić faktami.

Czy tylko sam p. Grabski nie żyje pod tym terrorem.

A. Uziębło.

**Powrócił**  
 Lekarz-dentysta  
**Roman Ritt**  
 i wznowił przyjęcia. 32-3

## 8-godzinny dzień pracy w oświetleniu prof. Lujo Brentano.

Profesor Brentano, zaatakowany na kongresie z powodu swego stanowiska wobec 8-godzinnego dnia pracy, wyświetla nieporozumienie, jakie, jego zdaniem wynikało, na tle poglądów o skuteczności 8-godzinnego dnia pracy.

Brentano stwierdza, iż nie jest i nie był nigdy przeciwnikiem 8-godzinnego dnia pracy. Stwierdza dalej, iż właściwie opozycja przeciw jego poglądom na kongresie praskim powstała ze względów zupełnie innych, a mianowicie na podłożu sposobu przeprowadzenia 8-godz. dnia pracy.

Wówczas, gdy Brentano wychodził z założenia, iż produktywność przemysłu niemieckiego musi być spotęgowana przy 8-godzinnym dniu, o ile Niemcy mają podolać ciężarom odszkodowań, wynikających z zastosowania planu Dawes'a, strona przeciwna, t. j. przywódcy związków francuskich i belgijskich Jouhaux, Mertens i Wauters, wychodzili z założenia przeciwnego: „nie możemy w żadnym razie dopuścić do tego, aby robotnik musiał wyprodukować w ciągu 8 godzin tyleż co w ciągu 10 godzin” (konkluzja Jouhaux).

Teoretycznie zatem Brentano nie występował przeciw stosowaniu 8-godzinnego dnia pracy w Niemczech, ani też bronił dotychczasowego 10-godz. dnia pracy.

Różnica zaś faktyczna między nim a opozycją sprowadzała się nie do samej zasady stosowania 8-godz. dnia pracy, lecz rezultatów praktycznych systemu 8-godzinnego. Te zresztą różnicę uwidatnia i podkreśla Brentano, stwierdzając, iż opozycji franko-belgijskiej chodzi przy utrzymaniu 8-godz. dnia pracy o postęp społeczny (gospodarstwo uważają oni ten moment za utrudnienie produkcji), przedstawicielom zaś niemieckich związków o wzmożenie produkcji i wydajności pracy.

W tym właśnie punkcie kwestja poczyna być, niezależnie od kwestji teoretyczno-ekonomicznych, wysoce interesująca z punktu widzenia przemysłu. A to zwłaszcza na tle rozpraw o 10-godz. dniu pracy w sejmowej komisji ochrony pracy i mowy p. A. Wierzbickiego contra 8-godz. dzień roboczy.

Profesor Brentano wyświetlił swój utylitarny stosunek do kró-

szego dnia pracy w przeciwstawieniu do socjalnego poglądu Jouhaux.

Następnie jednak, powracając raz jeszcze do tej samej kwestji, daje prof. Brentano ilustrację cyfrową, ściśle obiektywną, zaczerpniętą wprost ze źródeł przemysłowych, a przeciwstawiającą się dobitnie twierdzeniom p. A. Wierzbickiego o mniejszej wydajności krótszego dnia pracy.

Brentano podaje mianowicie sprawozdanie cyfrowe, jakie otrzymał podczas swego pobytu w Berlinie morawskim od właściciela wielkiej przedalni tamtejszych, p. J. Villiers-Neumark.

Otóż raport zakładów p. Neumark brzmi następująco: W roku 1913 tydzień roboczy wynosił 58 godzin, wo wojnie — 48 godzin.

Sprawdzenie wydajności pracy i jej intensywności nastąpiło w przedalni na podstawie obliczenia wydajności „od sztuki”.

Wydajność w roku 1913, przyjąwszy za godzinę jako 1, otrzymano w roku 1922 jako jednostkę wydajności 1.6045, czyli prawie o 60 procent więcej.

Wydajność na godzinę pomnożona w roku 1913 przez 58, daje cyfrę 1.2752 na rok 1913, zaś cyfrę 1.6933 na rok 1922!

Cyfrы zaś, odnoszące się do roku 1923 wskazują zwiększenie wydajności o 79 procent w stosunku do roku 1913.

Dalej zaś cytuje Brentano opinię samego właściciela p. Neumark: „Jest to dla mnie wystarczającym zupełnie dowodem zarówno względnej jak i absolutnej korzyści, osiągniętej przy wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy”.

Oświetlenie zatem kwestji 8-godzinnego dnia pracy i jego celowości, w danym wypadku tylko pod względem ściśle utylitarnym, wskazuje na to, iż argumentacja p. A. Wierzbickiego spoczywała na bardzo kruchych podstawach.

A to tembardziej, iż dowód contra został dostarczony ze strony przemysłowca, liczącego się i praktycznym rezultatem reformy, dowody i wywoływał prof. Brentano, jak wskazaliśmy wyżej, opierają się na przesłankach utylitaryzmu, podkulturowego względami ekonomiki państwowej i wymogami politycznymi.

W. P.

## Co będzie z emigracją do Francji? Pewne sfery francuskie uważają, że zbyt wiele jest Polaków we Francji.

W poczytnym dzienniku paryskim „L'Oeuvre” z dn. 7 b. m. znajdujemy następującą notatkę a propos emigrantów polskich: „Administracja małej osady w departamencie północnym, Ostricourt, sporządziła na żądanie wyższych władz spis ludności.

Oto rezultat spisu: francuzów — 1.285, cudzoziemców — 3.055. A między cudzoziemcami — 2848 Polaków.

Lubimy bardzo Polaków i wofamy bardzo chętnie — Niech żyje Polska. — ale w departamencie północnym są zdania, iż Polacy zajmują za dużo miejsca, a to tembardziej, iż rodacy Paderew-

skiego odbierają pracę robotnikom francuskim. A to nie powinno mieć miejsca.”

Dodajmy, iż „L'Oeuvre” jest organem kartelu lewicy i zbliżonym do rządu Herriota.

Z tonu „L'Oeuvre” nie widać zbyt dużej sympatji dla Polski. Dzieje się to pomimo, a może raczej naskutek działalności propagandy dystyngowanej i innej naszego poselstwa w Paryżu. Decidement, endecja i jej ewangelja nie są artykułem na eksport. Do użytku wewnętrzznego — owszem. Ale też do czasu.

Owoce propagandy endeckiej zagranicą są wcale cierpkie.



## O podobieństwie narodów.

Każdy wie, jak duże są między narodami różnice. Przykry wypadek przy budowaniu wieży Babel, kiedy ludzkom pomieszały się języki, wpływy flory, fauny i klimatu, tudzież tysiąc innych przyczyn spowodowało wielką w świecie ludzkim rozmałość, co jest zarówno urokiem tego świata, jak i jednym ze źródeł wzajemnych niechęci.

Ale są i podobieństwa. Większe, niż się napozór wydaje. Głębiej spojrzawszy na życie, czego się zazwyczaj nie czyni z braku czasu i rozumu oraz z obawy, by, broń Boże, coś się w takich ustalonych pojęciach nie zmieniło, — otóż, głębiej spojrzawszy, dostrzegamy liczne między narodami podobieństwa, co znów doprowadziło nas może do sympatycznych wniosków o jednolitych losach człowieka na ziemi.

W paru numerach „Głosu Prawdy” zamieszczono obszerną recenzję i liczne wyjątki z książki pisarza włoskiego, Giuseppe Prezzolini p. t. „Codice della vita italiana”. Niech i mój czytelnik w duchu pomyśli kilka minut, poznając takie oto spostrzeżenia włocho:

„Włoch nigdy nie mówi dobrze o tem, co robi rząd, nawet, gdy ten robi dobrze; mimo to niema rzeczy, któreby nie spychał na barki rządu, bładając ażeby, że rząd nie chce myśleć o wszystkim”.

Zjawisko takie daje się również zauważyć wśród innych narodów.

„Wartość stanowisk nie zawsze odpowiada rzeczywistości. Bardzo często szeregowiec znaczący więcej od pułkownika, woźny od ministra, sekretarz uczynić może to, czego nie śmie kardynał. Na placach oraz w salonach zasłoność tego „sekretnego roznika” potęg stanowi najbardziej przewrotną do zrobienia kariery. Zwracanie się do sędziwy głównej z pominięciem przedłożenia bywa jednym z najpospolitszych błędów wszelkich debiutantów życia włoskiego”.

Możnaby bez ryzyka dodać: nietylko włoskiego.

„Typem polityka we Włoszech jest typ adwokata. Powiedzieć jaknajmniej w jaknajwiększej liczbie słów: oto pierwsza zaleta męża politycznego. Skoro afera owa idzie w parze z umiejętnościami kwiecistego mówienia o niczem, wienczas osłaga się doskonałość”.

Znam kraj, który ma takich samych politycznych mężów.

„Rzecz najtańszą we Włoszech jest czas: nikt go nie oszczędza”.

Nietylko we Włoszech.

„Jeśli przez inteligencję rozumieć należy łatwość w rzeczach łatwych, sztukę wyrażania się z obfitością, zdolność porozumienia się bez zbytej dokładności, pobłask wszelkich talentów powierczonych, śpiew miły, poezję ładnie brzmiącą, ogarnianie od jednego rzutu rozległych dziedzin, nie zdobywa się na to, aby uczynić krok dalszy i pogłębić to, co się ogarnęło — to naród włoski jest narodem inteligentnym”.

Czy nie nasuwa się tutaj jakaś analogia?

„Gdy się żyje we Włoszech, zdarza się nieraz, że człowiek pyta sam siebie, czemu nie śląda na pierwszy lepszy okręt, zdążający ku światu nowemu, aby tam, w oddali, poprzez błękit marmarzu, poza wszelką stycznością z ujemnymi stronami kraju macierzystego, mogło w jego duszy ożyć i nawet tęsknotę ku sobie obudzić to wszystko, co jest tego kraju urodą i tężyzną”.

Ach, wyjechać, wyjechać!

Widz.

## Kompromisowy charakter rekonstrukcji.

**Min. pracy — lewica, spr. wewn. — centrum, teka sprawiedliwości — prawica.**

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Przesilenie rekonstrukcyjne w dniu wczorajszym jeszcze nie zostało zakończone.

Środek ciężkości sytuacji znalazł się w rękach p. Thugutta, ponieważ od jego zgody na wejście do gabinetu bez teki premier uzależnił dalszą rekonstrukcję.

P. Thugutt jeszcze w dniu wczorajszym odpowiedzi decydującej na propozycję premiera nie dał, ale z kół zbliżonych do p. Thugutta mówiono, że dzisiaj z rana da on odpowiedź twierdzącą i że zostanie ministrem bez teki z powierzeniem mu zastępstwa premiera i ogólnego kierownictwa spraw kresowych.

Po otrzymaniu zgody p. Thugutta premier szybko zatwierdził

rekonstrukcję, ustalając kandydatury w porozumieniu z p. Thuguttem.

Wobec takiego postawienia sprawy wymieniane wczoraj i dni poprzednich kandydatury nie mają właściwie większego znaczenia, a z nieobowiązujących rozmów, które toczono wczoraj w przedmiejscu rady ministrów i w kłubach sejmowych, wywnioskować można, że rekonstrukcja będzie miała następujący charakter (poza wejściem p. Thugutta do gabinetu):

Tekę pracy otrzyma zapewne mąż zaufania lewicy, ma nim być p. Fr. Sokal, tekę spraw wewnętrznych otrzyma centrum, reprezentantem jego ma być p. St. Chaciński (chrz. dem.), jednak wątpli-

wem jest, czy pos. Chaciński tekę przyjmie.

Teka sprawiedliwości ma się dostać w ręce męża zaufania prawicy. Żadne nazwisko tutaj nie było wymieniane, twierdzą tylko, że wysuwany dotychczas prof. Makarewicz, jako reprezentant centrum wymaganiom planu rekonstrukcyjnego nie odpowiada.

Pat urzędowo komunikuje: W sprawie rekonstrukcji gabinetu żadnej decyzji nie powzięto. Pan premier żadnej ze zgłoszonych dymsji prezydentowi Rzplitej jeszcze nie przedstawił. Wskutek tego wszyscy trzej ministrowie, którzy zgłosili chęć ustąpienia, urzędują tymczasem nadal. W ciągu dnia jutrzejszego oczekiwać można wyjaśnienia sytuacji, wytworzonej wymienionymi dymsjami.

## Likwidacja bandy z pod Leśnej.

**Trzebieńskie pojedynczych elementów.**

WARSZAWA, 13 listopada. — (Pat.) Pościg za bandytami, którzy urządzili napad pod Leśną, został ukończony. Przyczyni się on do gruntownego oczyszczenia od podejrzanych elementów najszerszych okolic miejsca napadu. W rezultacie przeprowadzonych dochodzeń dokonano już i dokonuje się wciąż jeszcze w dużej ilości aresztowań. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku hersztów bandy, podejrzanych współuczestników napadu oraz innych opryszków, którzy w ten czy inny sposób popierali akcję bandy Bandyci, których faktyczny udział w napadzie został udowodniony, zostali oddani pod sąd doraźny.

WARSZAWA, 13 listopada. — (Pat.) W nocy z dnia 12 na 13 b. m. wsi Czawłowska, obok Siniawki, w pow. nieświeskim, został ujęty herszt bandycki Dionizy Zdanko, który przyznał się do

zabicia policjanta oraz innego jeszcze mordu w czasie napadu na pociąg pod Leśną. Zarządzona niezwłocznie przez prowadzącego dochodzenie delegata ministerstwa spraw wewnętrznych nadinspektora Snarskiego obława, przeprowadzona na podstawie zeznań herszta przy pomocy policji i wojska, doprowadziła do ujęcia dalszych bandytów z bronią w ręku w okolicy Siniawki się ukrywających. Wszyscy oni przyznali się do napadu na pociąg i zostaną oddani pod sąd doraźny. Znaczna liczba ujętych bandytów pochodzi z kordonu.

**CELE BANDYTYZMU BOLSZE-WICKIEGO.**

KOWNO, 13 listopada. „Dzień Kowieński” podaje, że na ostatnim posiedzeniu kominternu stwierdzono, że dla szerzenia komunizmu w sąsiadujących z Rosją państwach mają wielkie znaczenie bandy rabuśnicze, urzą-

dające napady w tych państwach, ponieważ napady wywołują panikę i szerzą niezadowolenie z władz. Dotychczas stosowano ten system tylko do Polski, lecz w przyszłości przewidywane jest stosowanie tego systemu do Łotwy i do Estonii.

**PEŁNOMOCNICTWA DLA WOJEWODÓW KRESOWYCH.**

WARSZAWA, 13 listopada. — (PAT.) W ministerstwie spraw wewnętrznych rozpoczęły się obrady międzyministerjalne pod przewodnictwem ministra Hübnera z udziałem ministrów: Mikłaszewskiego, Darowskiego, Kiedronia, Rybczyńskiego, Tyszkii, Janickiego, wiceministra Radzyńskiego i innych wyższych urzędników w sprawie ustalenia zakresu specjalnych pełnomocnictw, jakie otrzymać mają wojewodowie kresowi w rezultacie wniosków ostatniego zjazdu tych wojewodów.

## Nie było zamachu na wojewodę.

**Urzędowo wyjaśniają, że pijany urzędnik strzelał... na wiat.**

WARSZAWA, 13 listopada. — (Pat.) — Wiadomość, podana przez część prasy o wykonanym zamachu na wojewodę Wachowiaka w Toruniu, jest najzupełniej niecisła

zdarzył się jedynie wypadek strzeżenia w powietrze przez urzędnika województwa, będącego w stanie nietrzeźwym przed gmachem województwa. Na szczęście, nikt nie

został ranny. Pan wojewoda Wachowiak wogóle nie był na miejscu w tym czasie. Winny urzędnik zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

## Sledztwo w sprawie Maksymczuka.

**Tajemnicza nić prowadzi do gmachu min. spraw wewn.**

WARSZAWA, 13 listopada. — W sprawie aresztowanego referenta min. spraw wewn. Maksymczuka oraz braci Osolińskich okazuje się, że Osolińscy wmięszani są w afery Tarnawskiej. Sprawa ta powstała, jak wiadomo na tle afery szpiegowskiej przed rokiem wykrytej przez wydział II

sztabu generalnego na terenie Małopolski. U Tarnawskiej wykryto plany i dokumenty wojskowe, w następstwie czego została aresztowana i przewieziona do Warszawy. Z jej sprawą łączy się także sprawa szpiegowska wykryta w swoim czasie w Przemyślu. Rolę Maksymczuka w związku

z tą sprawą wykaże sledztwo. Maksymczuk, który wśród kolegów biurowych znany był tylko z pewnego pociągu do trunków i do towarzystwa damskiego, nie zwrócił poza tem na siebie uwagi. Pochodzi on ze wschodniej Małopolski, stryj jego był prezesem „Sokoła” w Złoczowie.

## Marszałek Piłsudski w Krakowie.

Z Krakowa donoszą:

W piątek 14 b. m. przyjeżdża do Krakowa marszałek Piłsudski — wraz ze swą. Na dworcu przywita marszałka prezydium miasta, generalicja, zarząd okręgowy związku legionistów i strzelców

Na dworcu ustawi się kompania honorowa z 20 p. p. z orkiestra, dalej orkiestra Z. Z. K. z delegacją oraz oddział strzelców.

W sobotę o godzinie 7 wieczór wygłosi marszałek w sali starego teatru odczyt pod tytułem: „Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej”.

Dalszy ciąg tego odczytu, jak

odczyt drugi pod tym samym tytułem, wygłosi marszałek w starym teatrze w niedzielę.

Po odczytach marszałek Piłsudski będzie podejmowany obiadem w starym teatrze przez komitet przyjęcia, a potem uda się do klubu społecznego na herbatę.

O godzinie 7 wieczorem marszałek Piłsudski uda się do teatru Słowackiego, gdzie powita go w westybulu personal teatralny z dyrektorem Trzcickim na czele.

Wieczorem miasto wyda raut w salach prezydyjalnych magistratu na cześć dostojnego gościa. Po raucie marszałek wyjeżdża do Warszawy.

**MARSZ PIŁSUDSKI HONOROWYM OBYWATELEM M. BARANOWICZ.**

WARSZAWA. (Telef. od nas. korespondenta).

Rada miejska m. Baranowicz z okazji 5-lecia ukonstytuowania się w dowód czci i hołdu uchwaliła nadać marsz. Piłsudskiemu tytuł honorowego obywatela miasta Baranowicz dla upamiętnienia chwil, które spędził marszałek w tem mieście w czasie wielkiej wojny, jako komendant legionów.

## Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

WARSZAWA. (Telef. od nas. koresp.) — Wczoraj w gmachu ministerstwa skarbu odbyło się po-

siedzenie w sprawie toszszerzenia ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia pracowników umysłowych.

Projekt noweli odnośnej został przygotowany i wkrótce wniesiony będzie do sejmu.

## Na grobie Władysława Warneńczyka.

SOFJA, 13 listopada. (Pat.) — 10 b. m. w rocznicę zgonu króla Polski i Węgier Władysława Warneńczyka odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia pamiątkowego na mogile króla. Na uroczystości obecni byli: przedstawiciel króla Borysa, członkowie rządu, posłowie, członkowie konsulatów Polski i Węgier, delegaci Polski i Węgier. Po dokonaniu przez duchowieństwo poświęcenia kamienia i po przemówieniu przedstawiciela króla ptk. Solarova, komendanta garnizonu, wiska oddały honory, a muzyka odegrała hymn żałobny. Tym kładząc odmówił modły. Poseł polski Grabowski i poseł węgierski Bobrik oddali pomnik opiece miasta Warny, towarzystwu archeologicznemu i włościanom Władysława. Obaj posłowie wygłosili do wielotysięcznych tłumów przemówienia, wznosząc okrzyki na cześć Bułgarii i króla Borysa. Tłumy wznosiły okrzyki na cześć króla Władysława Warneńczyka i Polski. Wojsko defilowało przed mogiłą. Ludowi rozdano broszury o Polsce.

**DYMSJA W M. S. WOJSKOWYCH.**

WARSZAWA, 13 listopada. — Wiadomości niektórych pism o dymsji wiceministra wojny, gen. Majewskiego, nie odpowiadają prawdzie, ustępuje natomiast szef kancelarii ministerstwa wojny generał Szpakowski.

**GOLDSTEIN I GONCZAROW ZWYKŁYMI KRYMINALISTAMI**

WARSZAWA. (Telef. od nas. korespondenta). Podane przez prasę wiadomości, jakoby baron Stahl von Goldstein i Dymitr Gonczarow byli aresztowani za szpiegostwo, jak donoszą, że źródła są nieprawdziwe, obaj oni zostali uwięzieni za przestępstwa natury czysto kryminalnej.

**REYMONT LAUREATEM NOBLA**

SZTOKHOLM, 13 listopada. — (Pat.) — Akademia szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziedzinie literatury na 1924 r. Władysławowi Reymontowi za jego powieść p. t. „Chłopi”.

**EMIGRACJA ŻYDÓW LI-TEWSKICH.**

KOWNO, 13 listopada. Jak donoszą pisma z Litwy rozpoczęła się masowa emigracja elementu żydowskiego do Palestyny. Średnio emigruje z Litwy kowieńskiej 400 rodzin miesięcznie.

**MANEWR SOWIECKI Z REPUBLIKĄ MOŁDAWSKĄ.**

BUKARESZT, 13 listopada. (Pat) — Agencja „Orient Radio” donosi: Stworzenie republiki mołdawskiej uważane jest za niezręczny manewr sowieckich, który nietylko nie zdoła stworzyć ośrodka przyciągającego dla ludności Besarabskiej, lecz nawet potwierdził publicznie tym aktem rumuński charakter tej prowincji, która go do dnia dzisiejszego zaprzeczała. Jak zauważa prasa rumuńska, istnienie republiki mołdawskiej za Dniestrem świadczy najwyżej o tem, że Rumunja miałaby prawo domagać się obszarów, które tworzą nową republikę sowiecko-mołdawską. — Oczywiście jednak polityka rumuńska jest zbyt przewidującą, aby dać się skusić możliwością podobnych rewindykacji.

**WYSTAWA W WEMBLEY BĘDZIE OTWARTA W 1925 ROKU**

LONDYN, 13 listopada. (Tel. wł.) Lord Stevenson, dyrektor komitetu wystawy w Wembley, oświadczył, iż wystawa będzie otwarta w roku przyszłym, przyczem została znacznie rozszerzona i wzbogacona.

**NANUK ESKIMOS**

!!! gość z północy !!!  
wkrótce zawita do Łodzi



## Socjaliści zawinili, że kapitał walczy ze zdobyciami robotników.

Zapisujcie się przeto do N. P. R.

Nawet o najboleśniejszych sprawach nie mówią w Łodzi bez partyjnych wycieczek.

(b) Onegdaj w lokalu polskich związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku zawodowego „Praca”.

Jako referent wystąpił kierownik związku p. Kazimierzczak, który wskazał, że obecnie najważniejszą sprawą jest sprawa bezrobotnych, którym w liczbie 40 tys. grozi w najbliższym miesiącu utrata zapomóg. Stanie się to w najkrytyczniejszym dla bezrobotnych okresie, gdyż pozbawieni pracy walczyć będą musieli z głodem i chłodem. Zdaniem referenta, należy przedsięwziąć energiczne kroki, by działalność ustawy przedłużyć, aż do chwili, gdy bezrobotni będą mogli wyruszyć na roboty polne. W sprawie tej interwenjować będą musieli posłowie lewicy.

Przechodząc do zamachu „Lewiatana” na zdobycze robotnicze, p. Kazimierzczak wskazał, że najgroźniejszym przeciwnikiem robotników jest poseł Lipski z Pabjanic z listy nr. 8, a więc z listy na którą głosowali robotnicy. Poseł ten o-

becnie na komisji sejmowej domaga się zniesienia 8-godzinnego dnia pracy, a sekunduje mu poseł Wierbicki domagając się zniesienia urlopów, angielskiej soboty i 7 świąt w roku.

Główną winę ponoszą tu, zdaniem referenta, socjaliści, którzy w Niemczech zgodzili się, na zaprowadzenie 10 godzinnego dnia pracy.

Socjalistyczny poseł Żuławski zasiada w międzynarodowce zawodowej, a poseł Djamant — w politycznej. Na zjazdach międzynarodowych żaden z nich nie protestował przeciwko uchwale Niemców, co dało precedens do podobnego wystąpienia i w Polsce.

Omawiając żądanie klasowego związku, co do podwyżki 23 proc., p. Kazimierzczak oświadczył, że związek „Praca” nie powziął w tej sprawie decyzji, lecz w zasadzie zgadza się z wystąpieniem klasowego związku i sprawa ta będzie omawiana na najbliższym posiedzeniu zarządu głównego.

## Tkacze ręczni uzyskali 34 proc. podwyżki.

(b) Klasowy związek włókienniczy zwrócił się do związku przemysłowców, wydających robotę tkaczom ręcznym w Pabjanicach i w Ksawerowie z żądaniem podwyższenia płac o 34 proc.

W sprawie tej odbyły się 2 konferencje i bez interwencji inspektora pracy przemysłowcy podpisali umowę, w myśl której podwyższenie zarobków o 34 proc. obowiązuje od dnia 11 b. m.

## Pracownicy stolarscy żądają 50 pr. podwyżki.

(p) W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja przedstawicieli pracowników stolarskich, zorganizowanych w polskich związkach zawodowych z majstrami stolarskimi i właścicielami wytwórni meblowych w sprawie regulacji zarobków.

Pracownicy stolarscy, powołując się na stały wzrost drożyzny domagają się podwyżki dotychczasowych zarobków o 50 proc.

Majstrowie stolarscy żądania te odrzucili, proponując ze swej strony regulację płac według systemu premjowego.

Rezultatów żadnych nie osiągnięto i konferencja została przerwana.

## Piekarze nie pozostają w tyle.

(p) Na dzień dzisiejszy zapowiedziana została konferencja z pracownikami piekarskimi, którzy wysunęli żądanie podwyżki płac o 25 proc.

## Uruchomienie warsztatów samochodowych w fabryce Horaka.

(p) W spółonej fabryce Horaka przy szosie Pabjanickiej uruchomiły władze wojskowe własnymi siłami warsztaty reparacyjne. Do warsztatów tych przyjęto narazie około 50 robotników, zatrudnionych w 3 oddziałach.

## Kalendarz stołeczny.

Nakładem wydawnictwa warszawskiego „Odrodzenie Polski” wyszedł „Kalendarz stołeczny”. Wydany bardzo starannie, a nawet wykłutnie, jak na nasze stosunki, kalendarz odznacza się dobrym, przejrzystym układem i zawiera moc pożytecznych i niezbędnych informacji. Ze względu na skoncentrowanie w stolicy wszystkich urzędów państwowych, instytucji finansowych, społecznych, naukowych etc. potrzeba takiego Informatora dawała się odczuć. Lukę tę zapelnia „Kalendarz stołeczny”.

## Z zakładu ubezpieczeń

W związku z rozpoczętą przez zakład ubezpieczenia od wypadków, dowiadujemy się że termin zgłaszania przedsięwzięcia upływa 17 b. m.

Po tym terminie wymierzone będą kary za niezgłaszanie przedsięwzięcia w wysokości przewidzianej przez ustawę.

## 10-ta loteria państwowa.

2-ga klasa — 1-szy dzień.

Główne wygrane.

- Zł. 5,000 nr. 39289.
- Zł. 3,000 nr. 37876.
- Zł. 1,500 nr. 43574.
- Zł. 1,000 n-ry: 4924 28767.
- Zł. 500 nr. 14229.
- Zł. 250 n-ry: 22789 29899 35005.
- Zł. 200 n-ry: 14404 17292 40221.
- Zł. 150 n-ry: 3413 15513 22367 26749 30183 38048.
- Zł. 125 n-ry: 2519 6359 9596 12991 15354 17429 26017 31223 32176 32226 33806 34219 40298 41643 43295 44380 49354.
- Zł. 100 n-ry: 967 1804 3126 5361 5872 6553 7953 8434 8664 9171 9573 10958 11486 11825 12177 13550 13629 13872 14476 15631 15797 15874 15897 16087 19498 20399 21429 22845 24077 24112 24155 25388 26234 26311 26362 27959 28757 29199 30484 32518 34969 38170 39376 40525 40786 41410 41998 43049 43593 43617 44092 44165 44493 45416 46730 49195 49326 49764.

## Warszawskie metody na łódzkim gruncie.

Historja o budowie i odbudowie teatru.

Po okresie długotrwałego upadku kultury teatralnej w Łodzi, scena łódzka dzięki wyteżonej pracy dyrektora Wroczyńskiego po 2-3 latach staje się znowu placówką artystyczną, tak, jak to już w swoim czasie za Gawalewicza i Wołowskiego, czy Zelwerowicza się działo.

Z zagadnieniem rozwoju teatru w Łodzi łączy się ściśle sprawa, nad którą niewiadomo dlaczego, społeczeństwo przechodzi do porządku i która przywalona została zupełnie obojętnością i apatią. — Mamy tu na myśli sprawę budowy gmachu teatralnego, którą kilkakrotnie już poruszaliśmy, wywołując całą burzę protestów ze strony komitetu budowy teatru, który jednak na swe usprawiedliwienie z bezczynności nie znalazł nic.

A przecież zrozumiała jest rzecz, że do sprawy tej wartoby się nareszcie zabrać poważnie, gdyż posiada ona doniosłe znaczenie: teatr mieszczący się w ciasnym i nieodpowiednio urządzonej gmachu, nigdy nie będzie odpowiadał swemu istotnemu przeznaczeniu i nigdy nie będzie miał cech prawdziwego przybytku sztuki, nigdy też nie będzie w nim panować prawdziwie artystyczna atmosfera.

Z tego więc względu uważamy za stosowne całą tę sprawę poruszyć i odpowiednio oświetlić, wychodząc z założenia, że im dłużej gmach teatru będzie się budować, tem więcej wyniosą kosztu budowy ponieważ tem więcej panam i kombinacji, prywatnych interesików i interesów będzie załatwionych przy tej okazji.

Trzeba sobie bowiem uświadomić, że komitet budowy teatru istnieje już blisko jeden i pół roku, a przecież dotąd wskutek niedołęstwa i niezdarności prócz szeregu szumnych zapowiedzi i rzuconych na łamy pracy pustych frazesów nie uczynił nic. Zebrano pewną kwotę, odbyto kilkanaście posiedzeń i konferencji, a w rezultacie uzyskano okrągłe zero.

Największym bodaj skandalem w całej tej gospodarce był fakt, że gdy ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło do reorganizacji istniejącego systemu podatkowego i zażądało przedstawienia sobie do kładnych kosztorysów, planów budowy, rozkładu prac na poszczególne etapy — komitet nie uważał za stosowne powyższych danych dostarczyć. Skutkiem tego rząd wstrzymał prawo pobierania przez komitet podatku na cele budowlane. Jest to coś wręcz niesłychanego, czego by nawet prawdopodobnie nie popełnił tak mało dbający o interesy miast magistrat. — W ten sposób bowiem komitet budowy teatru pozbawił się jedynego źródła dochodowego, jakie posiadał, gdyż nie uważał on za stosowne urządzić kilku imprez dochodowych, któreby obficie zasiliły kasę komitetu.

Według zapowiedzi i obietnic prace miały być rozpoczęte w roku bieżącym, a przecież rok ten dosięga już końca i nic dotąd konkretnego nie przedsięwzięto. Ostatnio znowu pojawiły się notatki o różnych planach, o tem, że komitet pracuje, że ktoś po coś pojechał do Warszawy, ale w rzeczywistości wiemy tylko, że przewidywania nasze, jakie powitane zostały w swoim czasie przez członków komitetu wyrazami oburzenia

— sprawdziły się zupełnie. Komitet już parę miesięcy czeka na zatwierdzenie nowych źródeł podatkowych, a tymczasem dopływ kapitału ustał zupełnie. Kapitały te nie są zresztą nawet potrzebne, ponieważ komitet nie czuje zbyt-niej ochoty do realizacji przedsięwziętego zadania.

Należałoby więc sprawę tę raz wreszcie postawić jasno: albo komitet ma zamiar podjęcia energicznych niż dotąd wysiłków w kierunku realizacji planu budowy gmachu teatralnego w Łodzi, albo też w przeciwnym razie powinien bezwzględnie ustąpić i oczyścić ten sposób atmosfery.

A teraz na zakończenie małeńka paralela, historyjka porównawcza, która brzmi bardzo podobnie do historii wysiłków łódzkiego komitetu budowy teatru.

Przed paru dniami nadesłał magistratowi warszawskiemu komitet pomocy dla odbudowy teatru „Rozmaitości” swe sprawozdanie.

Sprawozdanie to sporządzone pod datą 7 listopada 1924 r. ułożone jest bardzo ogólnikowo, tak, jak to zwykły redagować swe enuncjacje komitet łódzki. Ze sprawozdania tego nie można się nawet dowiedzieć ile faktycznie komitet zebrał ofiar. Za zebrane sumy, komitet zakupił 10 milionówek, oraz 5-cio procentowe listy skarbowe. Znaczący należy, że w skład komitetu owego wchodził: prezes ks. Zdzisław Lubomirski, wiceprezes baron Leopold Kronenberg skarbnik Stanisław Libicki, sekretarz Wacław Janosz, wreszcie Wacław Grubiński, Julian Toloczko, Władysław Rabski, hr. Adam Zamoyski, Bolesław Eiger i Stanisław Lilpop — a więc — jak widzimy — ludzie wielce czcigodni i szanowni, których w żądnym wypadku nie można posądzać o złą wolę. A przecież komitet ten miał pomagać do odbudowy spalonej pierwszej sceny polskiej, a który faktycznie nie przyczynił się nawet do nabycia jednej cegły dla „Rozmaitości”, choć miał do rozporządzenia znaczne, jak na owe czasy, fundusze, złożone mu przez oliarne jednostki.

Jednym słowem wielce czcigodni członkowie komitetu warszawskiego, tak sobie poczyniali, jak i ich nie mniej czcigodni koledzy łódzcy. Na domiar wszystkiego po zawarzeniu swej działalności w czerwcu 1921 roku gdy odbudowa „Rozmaitości” się odbywała i miasto potrzebowało na ten cel funduszy, komitet miast przekazał zarządowi miasta fundusze postanowił zachować w depozycie do czasu powzięcia decyzji co do ich użycia.

Pisma warszawskie zaopatrują sprawozdanie to komentarzami, w których stwierdzają, że komitet pomocy, rzuciwszy zebraną ofiarę na los dewaluacji marki, wykazał w najwyższym stopniu niedołęstwo i zupełny brak troski o powierzone mu przez społeczeństwo fundusze. Jednym słowem cała ta akcja pomocy przypomina nam działalność łódzkiego komitetu budowy teatru, którego członkowie prawdopodobnie przejdą do historii miasta dla nauki przyszłych pokoleń, jako wzorowi obywatele i zasłużeni działacze społeczni, sumiennie wywiązujący się ze swych zadań.

M. K.

## Dzisiejsze wypłaty dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w piątek, dnia 14 b. m. będzie uskuteczniła 4 i 5 raty normalnego zasiłku za czas od 27 października do 9 listopada r. b.

W myśl art. 13 ustawy dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10-ciu dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

Wypłaty odbywać się będą w godzinach od 9 i pół rano do 4 po południu w następujących biurach:

I biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28 nowowyb. szkoła tow. akc. I. K. Poznański — od nr. 5251 do końca;

III biuro wypłat, Helenów — od nr. 4501 do końca;

IV biuro wypłat, ul. Rokicińska

park „Źródlika” — od nr. 6750 do 7500;

IVa) biuro wypłat — od nr. 7501 do końca;

IX biuro wypłat, ul. Wólczajska 253, parter — od nr. 6001 do końca.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takim wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery, przybywali o godz. 9 i pół rano, środkowe numery — około 12 w południe, końcowe zaś numery — około 2 po południu.

Wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadanych przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, a nie podług kolejności przybycia; przybywanie przeto zawczasie niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

## Czy lokator ma płacić naznaczone świadczenia?

Zależy to od tego, co daje mu gospodarz.

(b) Stowarzyszenie „Lokator” wyjaśniło, iż umowa w sprawie świadczeń lokatorskich zawarta została w magistracie przy czynnym udziale p. wiceprezydenta Groszkowskiego przez przedstawicieli stowarzyszenia właścicieli nieruchomości z delegatami stowarzyszenia „Lokator” przy współudziale przedstawicieli związków zawodowych.

Zawierając tę umowę zarząd stowarzyszenia „Lokator”, miał na celu zapobieżenie niezliczonym sprawom i zatargom, które wynikały na tle nieporozumień co do wysokości owych opłat dodatkowych i ułatwienie urzędowi rozjemczemu, oraz sądom określenia wysokości świadczeń, ustanawiając przeciętne normy polubownie przyjęte.

Oczywista, o ile właściciel nieruchomości nie dostarcza lokatorowi wygód i zaniedbuje dom, po-

wyższe normy nie mogą obowiązywać lokatorów, ponieważ właściciel domu nie dotrzymuje swych zobowiązań.

Jak się dowiadujemy, sprawa powyższej umowy ma być jeszcze raz poruszona w radzie miejskiej, gdyż radni z lewicy uważają, że umowa ta krzywdzi lokatorów, gdyż na jej zasadzie w całej Łodzi obliczono lokatorom świadczenia biorąc za podstawę komorne podstawowe z 1914 r., podczas gdy ustawa przewiduje określenie procentów na podstawie obecnego komornego z równoczesnym zaznaczeniem, że świadczenia nie mogą wynosić więcej, niż 50 proc. płaconego obecnie komornego.

W ten sposób liczne skargi o eksmisję, wniesione ostatnio przez kamieniczników przeciwko lokatorom, którzy nie godzili się na wygórowane świadczenia, staną umorzone.

## Szacunek nieruchomości.

(b) Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim zawiadomił przemysłowców, iż na skutek jego interwencji w sprawie wymiaru podatku od nieruchomości ministerstwo skarbu przychyliło się do postawionych wniosków, co do trybu ustalania szacunku od nieruchomości, podlegających opodatkowaniu.

Izba skarbową zawiadomiła związek, że organy wykonawcze otrzymały polecenie brania za podstawę przy zacowaniu nieruchomości; wartość materialną budynku, ich szacunek hipoteczny, lub

szacunek instytucji kredytów dotychczasowych, uwzględniając ceny i warunki ekonomiczne i obecny stan nieruchomości, jej przeznaczenie, oraz inne przyniosły lub wady, mające wpływ na jej wartość, doliczając do wartości budynku wartość ziemi.

Może również być wzięta pod uwagę wartość budynków, jaka była przyjmowana w rublach złotych za podstawę wymiaru podatku od nieruchomości w latach przedwojennych, przeliczana według relacji: 1 rubel — 2.66 zł.



# Ospała gawęda ojcymów miasta.

## WRAŻENIA OGÓLNE.

Posiedzenie wczorajsze należało do najmudniejszych błędniej sesji. Tasłem cowy porządek dzienny nie zawierał nic specjalnie ciekawego, wyjąwszy sprawę przekroczeń budżetowych i pragmatyki służbowej dla pracowników miejskich. Obydwa te sprawy, jako ciekawe i mogące zainteresować opinię publiczną, powędrowały znówu ad acta. Dziwna zaiste taktyka. Trudno ją zrozumieć, tembardziej, że wszelakiego rodzaju głupstwom poświęca się czas ulekiedy aż nazbyt dużo, i stawia się je na czoło porządku dziennego.

Rada miejska spała wczoraj niezasłużonym snem sprawiedliwego. Wtórował jej magistrat.

Członkowie władzy municypalnej, zasiadający na skromnych ławach „municipalnych”, z zawiścią spoglądają na prezesa rady i sekretarzy, prowadzących obrady z wyżyn nowego podium prezydjalnego. Zazdroszcza widocznie. Wypada ich zatem uspokoić sentencją ewangeliczną, która powiada, że: „kto się wywyższa, poniżon będzie”.

Tak się wyraził w rozmowie kulturalowej, jeden z radnych, którego opatrność wyposażała w zdrowy humor. Zdaje się, że miał rację.

Aut. W.

## PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Posiedzenie jak zwykle rozpoczęto pytaniami. Panowie Rapalski i Holenderski zapytują dlaczego na porządek dzienny nie wnie-

siono sprawy 13-ej pensji dla urzędników miejskich. Prezes Fichna ze stoickim spokojem i pewnością siebie odpowiada: „Niema, bo nie wniosłem...”

Z kolei następuje pytanie, dotyczące nieprawego pobierania podatku tramwajowego. W odpowiedzi ławnik Kulamowicz wyjaśnia, że zdaniem jego sąd przekroczył swoje kompetencje i decyzji jego w tej sprawie nie można brać pod uwagę.

Z komunikatów dowiedzieliśmy się, że radn. Bartzak zlikwidował swoje interesy z magistratem, wzruszając za co przywrócone mu zostały prawa członka rady miejskiej. W dalszym ciągu, w komunikatach, magistrat stwierdza, że projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o przywróceniu plac urzędników miejskich do plac pracowników państwowych chybia celu. Na porządku dziennym znalazł się statut kasy emerytalnej dla pracowników gazowni. Z ramienia większości referował r. Pałkowski, mniejszość reprezentował rad. Nowacki. Po uchwaleniu tego statutu, rada zajęła się wprowadzeniem całego szeregu zmian do statutów podatków jak np. podatku od zbytku mieszkaniowego, za wynajem mieszkań w hotelach, od zabaw publicznych, psów i t. d.

Po dłuższej i nieciekawej dyskusji posiedzenie zamknięto z powodu braku quorum.

# Darowali konia-szkoda targów o rzemyk.

## Wiceprez. Wojewódzki raz jeszcze przysłużył się elektrowni.

W środę pod przewodnictwem p. wiceprezesa rady miejskiej Wolczyńskiego, odbyło się posiedzenie komisji do spraw ogólnych.

Po zatwierdzeniu sprawy regulacji ulic Aleksandrowskiej, Zgierskiej, Łukowej, Podlesnej, Przejazd i Kilińskiego oraz przedłużenia ul. Zagajnikowej według planów oddziału rozbudowy miasta, uchwalono zwrócić się do magistratu, aby prezydent miasta, p. M. Cynarski, jako członek komisji 12 przy związku miast polskich, złożył radzie miejskiej sprawozdanie z dotychczasowych prac komisji 12 w sprawie projektów rządowych o reformie ustroju samorządowego.

Następnie komisja do spraw ogólnych przystąpiła do rozpatrzenia sprawy włączenia do koncesji elektrowni łódzkiej gruntu przy dworcu kaliskim.

Jako referent wystąpił p. wice-

prezydent miasta, inż. W. Wojewódzki, który przedstawił zebrany bilans towarzystwa 1886 roku za czas od 1909 — 1912 roku na zasadzie których wspomniany plac figuruje jako własność tow. z 1886 roku, a nie elektrowni łódzkiej. P. wiceprezydent zwrócił jednocześnie uwagę, że plac znajduje się w zupełnie innym punkcie miasta, aniżeli sama elektrownia, a temsamem nie może służyć na potrzeby ewentualnego rozszerzenia obecnej elektrowni. Wyjaśniwszy stan rzeczy pod względem prawnym i formalnym referent w imieniu magistratu prosił o skonstatowanie bezcelowości włączenia placu do nowej koncesji na łódzką elektrownię.

W dyskusji zabierali głos radni Holenderski, Minberg, Nowacki i Rapalski; w rezultacie zaś komisja większością głosów wniosła magistratu uchwalenia.

# Nietylko na Kresach grasują bandyci

## W okolicach Łodzi również.

(b) Swego czasu w lesie łagiewnickim dwóch uzbrojonych bandytów napadło na kupca Josefa Benkla, a zagrożony mu śmiercią zrabował mu poważniejszą sumę pieniędzy.

Na skutek doniesienia poszkodowanego policja wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcami napadu i w rezultacie w tych dniach udało się jej przychwycić obu piaszków z bronią w ręku.

W urzędzie śledczym ustalono, że bandytami są dwaj bracia Franciszek i Jan Trajdosowie, którzy przez dłuższy czas grasowali w okolicach Łodzi, rabując przejezdnych nietylko w lesie łagiewnickim, ale także we wsiach powiatu łódzkiego.

Oni też byli sprawcami napadu w Woli Rudnickiej, gdzie w mieszkaniu Franciszka Pietrzaka zwiążali i skneblowali znajdującego się tam 16-stoletniego chłopca Nowakowskiego i splądrowali całe mieszkanie.

Ponadto w okolicy Borzęcina ci sami bandyci napadli na krystjana Hanego i zabrali mu 300 złotych.

Ponieważ poszkodowany kupiec Benkel w bandytach poznał sprawców napadu, śledztwo zostanie rychło zakończone i dwaj braciśkowie staną przed sądem doraźnym.

# Na łódzkich ekranach

## Grand-Kino.

### Córka Mikołaja II.

Film amerykański polujący nieco na sensację. Historia ma się rozgrywać w Rosji po przewrocie bolszewickim. Intryga, miłość, rewolucja spletają się tutaj w jedno koło. Gra zupełnie dobra, zdjęcia często b. czyste i ładne.

### Zręczny muszkieter

Film amerykański z Maksimem Lindem w roli głównej. Historia oparta na tej słynnej powieści A. Dumas i przy-

gód trzech muszkieterów. Znakomita inscenizacja tej farsy, a właściwie szarzy historycznej, nadzwyczaj dowcipne i wywołujące szczery śmiech sceny po jedynków i kawałów nieocenionego Lindera — d'Artagnan, stawiają ten film w rzędzie najlepszych, jakie wyprodukowała Ameryka. Tekst napisów stoi wyjątkowo na poziomie samego filmu: dowcipny, zręczny, trafny.

Szkoda, że film ten tak późno przywędrował do Łodzi.

# Dzisiejsza pogoda.

## Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Chłodno, z wyjątkiem wschodu, dosyć pogodnie, z rana miejscami mgła, słabe wiatry miejscowe, w nocy przymrozki.

## Święto dzieci.

Wobec licznych próśb o dostarczenie odpowiednich wrażeń artystycznych i rozrywkę dzieciom, dyrekcja teatru miejskiego postanowiła urządzić cykl przedstawień dla dzieci. Pierwsze z nich odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 16 b. m. pod nazwą „Święto dzieci”. Na program tego przedstawienia składają się recytacje odpowiednio dobranych utworów bajek, oraz dwie doskonałe komedylki w wykonaniu artystów teatru miejskiego pod reżyserią p. K. Tatarakiewiczza.

## Stow. Wolnomyślicieli polskich.

Dzisiaj (piątek), o godz. 8 i pół wieczorem, w lokalu S. W. P. przy ulicy Gdańskiej 87, drugi odczyt dra Mierzyńskiego z cyklu: „Rozwój religii i idei Boga według materialistycznego pojmowania dziejów marksizmu”.

## Odczyty Czerwonego Krzyża.

W nadchodzącą niedzielę niezmiernie interesujący odczyt n. t. „Ameryka w walce z pijaństwem”, wygłosi p. dr. Skalski w sali kina „Dom Ludowy”. Przejazd 34, o godz. 12.30 w południe.

## Wyjaśnienie.

W związku z wiadomością BIP o spisaniu protokołu p. Leonowi Pawłowskiemu za brak koncesji na aptekę (Górny Rynek) dowiadujemy się, że cała sprawa polega na pomyłce, gdyż p. Pawłowski koncesję posiada.

# Starszy posterunkowy melduje:

## Kula w Hinterlandzie.

Z nieszczęsnej „paki” czternastego komisariatu ułotnił się zakorkowany tam dezertier Maciejczak i bujał sobie przez cały dzień na wolności. Wczoraj policja wpadła na trop dezertera z armii i z policyjnej „paki”. Nie mogąc go jednak dogonić posłano za nim kulke. Obciążony kilkoma łutami ciężkiego ołowiu, Maciejczyk poddał się.

# Jednego syn wyprawia na fam ten świat, drugiego tramwaj nie chce.

Dobrze jest mieć dzieci, ale dobre, bo gdy ma się mieć dziecko niedobre, to lepiej... się nie żenić.

Niedobrego syna ma mieszkaniak Nowosikawskiej ulicy (gdzie to może być) Daszkiewicz, i to jest jego wielkim nieszczęściem, które wpędzi go do grobu. Taki syn nie oszczędza nawet starego ojca na ulicy. Wczoraj spotkał go idącego spokojnie ulicą Zgierską i z miejsca wziął się do bicia. Do nadejścia policji zdążył mu połamać dwa zębra. W dalszej pracy przeszkodził mu policjanci, którzy pewnie w komisariacie pokażą mu, jak to się bije. Niechby choć dobrze pokazali.

W tym samym mniej więcej czasie jakiś drugi nieszczęśliwy ojciec, 70-letni Icek Wieszkowski na tej samej ulicy z rozpaczyci rzucił się pod „jedynek”. Konduktor przypadkowo miał piasek w zbiorniku i zdołał w porę zahamować wagon.

## Żał mu, że nie przepił.

Piotr Koszara uraczył się wczoraj w jakiejś knajpie aż do ostatniego grosza. Gdy w kieszeni zostało podarte płótno, szynkarz wziął i wystawił go na świeże powietrze, które jak wiadomo bezpłatnie daje resztę pijanemu.

Koszara ma w domu żonę i porządne goja przed nią, umyślił więc w pijanej głowie, że najlepiej będzie przed pójściem do domu wytrzeźwieć.

W czasie tego wytrzeźwienia jakiś dowcipniś ściągnął mu but z lewej nogi. Koszara po wytrzeźwieniu prosto udał się do komisariatu z prośbą, by albo odszukać jego lewy but, albo dano mu eskortę do domu, bo żona go zabije.

# SPORT.

## Przeгляд tygodniowy.

Ubiegła niedziela była nietylko w Łodzi, lecz i w całej Polsce dniem, który zakończył w bieżącym sezonie piłkarskim walki o tytuł mistrza okręgowego.

Najzaciętsza była walka w okręgu łódzkim. Do finału jak wiadomo stanęły dwie łódzkie drużyny Ł.K.S. i Turyci. Trudno było przy widzieć, kto zwycięży; gospodarze z Alei Unji czy klub Turystów.

Ł.K.S. miał jednak więcej szans za sobą; po 1-sze grał na swoim boisku, po drugie wynik remisowy również zapewniał drużynie białoczerwonej tytuł mistrza. Natomiast Turyci mogli liczyć jedynie na swe siły, które jak się okazało, były za słabe, by wydrzeć tytuł mistrza Ł.K.S.

Po ostatecznym zakończeniu rozgrywek o mistrzostwo poszczególnych klas, zdobyli mistrzostwo kl. A—Ł.K.S. I, mistrzostwo kl. B—Ł.K.S. II, Z kl. B przechodzi do kl. A R. T. S. Widzew. Mistrzostwo kl. C Ł.K.S. III. Przechodzi do kl. B Hakoah i Concordia.

Klub sportowy 28 p. S. K. nie może pochwalić się zbyt wielkim sukcesem. Rezultatu 4 do 1, jaki uzyskał w spotkaniu z Hakoahem nie można nazwać chwalebny. Drużyna posiadająca w swym zespole prawie wszystkich najlepszych graczy klubów łódzkich, powinna osiągnąć o wiele większy cyfrowy rezultat nad będącą jeszcze w roku bieżącym w klasie C drużyną biało-niebieskich.

W niedzielę grał R.T.S. Widzew z S.M.S. mecz jednak trwał zaledwie 49 minut przy rezultacie 1 do 1. Zaszedł na boisku nader ciekawy incydent. Otóż piłka skierowana została przez lewego łącznika napadu G.M.S. na bramkę Widzewa, gdy w tem została uderzona przez jednego z graczy robotniczego stowarzyszenia sportowego cytryna. Sędzia uznał to za przewinienie równające się „rece”, a ponieważ działo się to na polu karnej, podsygnował... rzut karnej. Zaszedł co do tego orzeczenia spór, no i nie mogąc pogodzić się dru-

żyny zeszyły z boiska. Bezwzględnie z orzeczeniem pana sędziego nie można się zgodzić. Gdyż trudno, by piłka silnie kopnięta mogła zmienić kierunek przez natrafienie w powietrzu na pół cytryny. Należało jedynie udzielić graczowi nagany za niesportowe zachowywanie się na placu, lecz nigdy dyktować jedenastometrowkę.

Wysokocyfrowe zwycięstwo K. S. Żandarmerji nad K. S. P. P. stawia tę drużynę na miejscu zespołów, posiadających rutynę i będących niebezpiecznym przeciwnikiem nawet dla końcowych drużyn A klasowych.

Ubiegła niedziela zakończyła już rozgrywki o mistrzostwo okręgów w Polsce. Zeszłorocznymi mistrzami zachowali prawie że wszędzie swoje mistrzostkie mandaty i tak w Warszawie mistrzostwo zdobyła Polonia, w Poznaniu — Warta, na Górnym Śląsku — Amatorzy, w Krakowie — Wisła, we Lwowie — Pogoń, w Lublinie—Lublinianka. Natomiast w Wilna brak jeszcze do tej pory wiadomości, która z drużyn wysunęła się na pierwsze miejsce.

Walki o mistrzostwo Polski odbędą się dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Łódź to jest Ł. K. S. ma groźnych przeciwników w swej grupie, a mianowicie Wisłę z Krakowa i Amatorów z Górnego Śląska.

Trudno jest dzisiaj przewidzieć, kto z tych trzech drużyn wyjdzie ręką obronną z tych spotkań. Lecz wszelkie dane przemawiają za Wisłą, która, pracując usilnie i z dniem każdym poprawia swój poziom gry, tak że zeszłoroczny mistrz Polski Pogoń lwowska, twarde orzech będzie miała do zgryzienia, by utrzymać tytuł mistrzowskiej drużyny Polski.

Po zimowych wywczasach mogą jednak zejść bardzo poważne niespodzianki i drużyny, które dzisiaj mają najmniej szans mogą sięgnąć po pierwsze miejsca w tabeli o mistrzostwo Polski.

Al

# Jak mistrz świata w piłce nożnej poniósł klęskę?

Wiadomości z za oceanu przynoszą niezwykle sensacyjne szczegóły spotkania mistrza światowego w piłce nożnej Urugway'u z narodową drużyną Argentyny. — Jak wiadomo argentyńska drużyna, jest najpoważniejszym rywalem Urugway'u i zapisała na swe konto rezultat 1:0 w ostatnim spotkaniu z mistrzem świata.

Dnia 29 września r. b. miało się odbyć spotkanie w Buenos Aires tych nieprzejdanych rywali sportowych, z których pierwszy miał bronić nietylko honoru swoich barw państwowych, lecz i dumy mistrza paryskiej olimpiady. Przeciwny zespół chciał udowodnić, że do tego również może sobie rościć pretensje.

Zainteresowanie publiczności argentyńskiej przeszło wszelkie oczekiwania i w rezultacie doprowadziło do niesłychanej awantury, która była powodem do przerwania meczu już na początku gry.

Już na kilka godzin przed rozpoczęciem zawodów nieprzeliczone tłumy publiczności zaległy trybuny i widownię dokoła boiska tak szczelnie, że reszta wtoczyła się na samo boisko.

Organizatorzy, widząc, że zapaowiada się na doskonały wynik kasowy, zapomnieli o tem, że widownia w tym największym stadionie w Argentynie nie może pomieścić tak wielkiej ilości widzów.

Tłum wdierał się na wyprzedane trybuny, wypełniając wszystkie przejścia i dojsca do poszczególnych rzędów. Tak samo padły ofiarą wszystkie łozę, mimo, że zajęte były już przez legalnych posiadaczy biletów.

Sprawozdawcy i recenzenci sportowi w swojej specjalnej loży zostali najpierw otłoczeni, a potem wyparci.

Na boisku samem odbywały się wędrowniki tłumów, które w największym podnieceniu starały się za wszelką cenę dotrzeć do jakiegoś dogodnego kąciaka. Jednem

słowem działy się rzeczy niesłychane.

W takich warunkach wystąpiły wreszcie obie drużyny na boisko, przeciskając się z trudem przez zwarty tłum. Okazało się jednak, że gracze skrzydłowi, natrafili na coraz to gorsze przeszkody i zapory, jakie stawał tłum, wdzierający się na boisko.

Zniechęcone tą sytuacją drużyny zeszyły z pola. Tłum jednak wszczął dziką demonstrację, domagając się zwrotu pieniędzy. — Argentyński związek piłki nożnej nie zgodził się jednak na to, nie chcąc z łatwo zrozumiałych względów pozabawić się plonu uzyskanego z tak ważnego spotkania.

W końcu musiała interwenjować policja. Manewr jednak, mający na celu rozproszenie tłumów, spełził na niczem. Policjanci musieli się przed rozjuszoną tłumem wycofać ucieczką.

Reprezentacyjna drużyna Urugway'u była zrezygnowana i nie chciała powtarzać nieudanego meczu. Jednakże w dniu 15 października doszło do ponownego spotkania. Nastroje tłumy nie zmieniły się, ale gwałtowny temperament tłumy południowo-amerykańskiego napotkał tamę w postaci potężnej barjery betonowej dokoła całego boiska, którą specjalnie wzniesiono.

Mimo tej zapory, chroniącej gracz przed tłumem, ryk tysięcy gardzieli zagłuszał gwizdek sędziego; niepokoił gości urugwajskich. I nic dziwnego, że mecz prowadzony w tak anormalnych warunkach przegrał w stosunku 1 do 0.

Po skończonych zawodach zdeprymowani gracze Urugway'u zażądali rewanzu na ziemi neutralnej, to jest w Europie, zdala od fanatycznych rodaków.

Spotkanie to projektowane jest na samym początku wiosny, to jest w pierwszych dniach kwietnia.



# Odbudowa gospodarczej potęgi Niemiec.

## Niemcy idą konsekwentnie krok za krokiem.

**Min. Stresemann uspakaja, że produkcja niemiecka nie zaleje zagranicą, gdyż Rzesza musi otworzyć swoje rynki dla obcych towarów.**

DORTMUND, 13 listopada. (Pat.) Na posiedzeniu centralnego zarządu niemieckiej partii ludowej w Dortmundzie wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Stresemann, który powiedział m. in. co następuje:

### O POROZUMIENIE Z RESZTĄ ŚWIATA.

Konferencja londyńska nie ziszcza wszystkich nadziei niemieckich. Aby jednak należycie ją ocenić, nie powinniśmy jej uważać za ostateczną załatwienie, lecz tylko za pierwszy krok na drodze, którą konsekwentnie pójdziemy dalej, za krok, podyktowany koniecznością. Celem niemieckiej polityki zagranicznej może być jedynie pozyskanie powszechnego zrozumienia gospodarczych i narodowych potrzeb Niemiec drogą lojalnej i rzeczowej współpracy z zagranicą i zdobycie w ten sposób dla Niemiec tego stanowiska, jakie im się należy. Wszyscy powinni i muszą uznać, że wolne i zdrowe Niemcy w sercu Europy są niezbędnym warunkiem postępu i powodzenia wszystkich ludów.

### ZWROT TERENÓW NIEMIECKICH.

Minister przypomniał fakt opróżnienia terytoriów, obsadzonych przez Francję, wyrażając nadzieję, że toczące się obecnie rokowania

we wszystkich innych sprawach — ma przebieg normalny. Dochody z 800 milionów pożyczki zaczynają już wpływać do kas banku Rzeszy. Nikt nie zaprzeczy, że dla gospodarstwa niemieckiego nastąpił okres spokoju, sprzyjającego odbudowie. Rozwój niemieckich stosunków ekonomicznych zagranicą jest w pełnym toku. Niemcy zawarły już układy handlowe ze Stanami Zjednoczonymi i z Hiszpanją, obecnie toczą się rokowania o układy handlowe z Anglią, Francją, Belgią, Szwajcarią i Turcją. W najbliższych dniach mają się rozpocząć rokowania z Włochami i Japonią: Polską.

Z dniem 10 stycznia 1925 roku oświadczył Stresemann, Niemcy stanowią wobec zagranicy w dziedzinie równouprawnionych z nią układających się stron. Rozpoczynające się rokowania gospodarcze zadecydują z dniem 10-lecia w Europie w najbliższym 10-leciu zapanują gospodarcze porozumienie i współpraca, czy też walka ekonomiczna wszystkich z wszystkimi.

Wielka odpowiedzialność spoczywa na mężach stanu i na parlamentach. Niemcy świadome tej odpowiedzialności, dążą do ekonomicznego porozumienia z zagranicą.

### POMYŚLNY ROZWÓJ GOSPODARSTWA NIEMIECKIEGO.

Wykonanie układu londyńskiego — mówił w dalszym ciągu minister

— ma przebieg normalny. Dochody z 800 milionów pożyczki zaczynają już wpływać do kas banku Rzeszy. Nikt nie zaprzeczy, że dla gospodarstwa niemieckiego nastąpił okres spokoju, sprzyjającego odbudowie. Rozwój niemieckich stosunków ekonomicznych zagranicą jest w pełnym toku. Niemcy zawarły już układy handlowe ze Stanami Zjednoczonymi i z Hiszpanją, obecnie toczą się rokowania o układy handlowe z Anglią, Francją, Belgią, Szwajcarią i Turcją. W najbliższych dniach mają się rozpocząć rokowania z Włochami i Japonią: Polską.

Z dniem 10 stycznia 1925 roku oświadczył Stresemann, Niemcy stanowią wobec zagranicy w dziedzinie równouprawnionych z nią układających się stron. Rozpoczynające się rokowania gospodarcze zadecydują z dniem 10-lecia w Europie w najbliższym 10-leciu zapanują gospodarcze porozumienie i współpraca, czy też walka ekonomiczna wszystkich z wszystkimi.

Wielka odpowiedzialność spoczywa na mężach stanu i na parlamentach. Niemcy świadome tej odpowiedzialności, dążą do ekonomicznego porozumienia z zagranicą.

Stresemann występuje stanow-

czo przeciwko rozpowszechnionym zagranicą obawom, że Niemcy zaleją zagranicę swymi towarami, siebie samych zaś ogrodzą cłami prohibicyjnymi. Orzeczenie rzeczoznawców uznaje wyraźnie wolność i równouprawnienie Niemiec w kierunku gospodarczym za warunek wypełnienia nałożonych na nie zobowiązań. Niemcy muszą jednak otworzyć również swoje rynki dla zagranicy.

### POROZUMIENIE GOSPODAR-CZE Z FRANCJĄ.

Minister apeluje do zainteresowanych kół, aby zaniechały przesadnych żądań dla ochrony swych specjalnych interesów. Szczególną doniosłość mają rokowania z Francją wskutek tego, że chodzi w nich o utrzymanie i rozszerzenie w dalszym ciągu polityki odprężenia, zapoczątkowanego przez traktat londyński. Porozumienie gospodarcze z Francją będzie jednym z najważniejszych instrumentów uspokojenia Europy w ciągu najbliższego 10-lecia. Nie będzie rzeczą łatwą, mówił minister, znaleźć drogę do pogodzenia interesów gospodarczych niemiecko-francuskich. Pokazaliśmy wobec Francji dobrą wolę, proponując jej klauzulę największego uprzywilejowania. Spodziewamy się, że po stronie Francji zagadnienie traktowane będzie z tą

samą dobrą wolą, jaka ujawniła się po stronie naszej.

### STOSUNKI Z ANGLJĄ.

Mówiąc o stosunkach z Anglią, minister Stresemann wyraził nadzieję, że opierając się nadal na zasadach układu londyńskiego, Niemcy będą mogli liczyć na poparcie nowego rządu angielskiego.

Minister podkreślił z zadowoleniem fakt, że Baldwin zaraz w pierwszym swym przemówieniu stanął na gruncie traktatu londyńskiego.

Charakterystycznym dla stosunków z Ameryką jest intensywne zainteresowanie się nami Ameryki. Odnosi się ono obecnie do odbudowy Niemiec.

### PROWIZORJUM HANDLOWE Z POLSKĄ.

Z wielkim zadowoleniem stwierdza również Stresemann, że sanacja Austrii postępuje stale naprzód. Z Polską po długoletnich trudnych rokowaniach podpisana została konwencja o obywatelstwie i w sprawie opcji. Zawarcie niemiecko-polskiego prowizorium w przedmiocie układu handlowego na zasadzie wzajemnego największego uprzywilejowania przyjęte będzie przez Niemcy bez wszelkiej wątpliwości.

# STANY ZJEDNOCZONE I CZECHOSŁOWACJA UZNAJĄ SOWIETY.

## Finansjera amerykańska za uznaniem.

### NOWY PRĄD NA WALL STREET

LONDYN, 13 listopada. (Pat.) — Korespondent waszyngtoński „Times'a” donosi, że na Wall Street stosunek do Rosji sowieckiej uległ znacznej zmianie. Kapitaliści amerykańscy są skłonni poprzeć uznanie sowiektów przez Stany Zjednoczone. Prezydent Coolidge nie ma być również przeciwnym tej myśli.

W związku z zapowiedzianą dymisją sekretarza stanu Hughesa krąży pogłoski o możliwości zmian w polityce rosyjskiej Ameryki.

### CZICZERIN ZAPOWIADA UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ STANY ZJEDN. I CZECHOSŁOWACJĘ.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. kor.) — Według otrzymanych tu-

taj wiadomości, wczoraj na posiedzeniu zjazdu związków młodzieży komunistycznej pan Cziczerin wygłosił nowe expose o polityce zagranicznej.

Główną sensacją tego przemówienia była zapowiedź, że sowieci lada dzień oczekują zmiany stosunku St. Zjedn. do Rosji.

Dymisja p. Hughes'a, jak mówił

p. Cziczerin, jest zdecydowana, a wobec tego, możliwość uznania sowiektów przez Stany Zjednoczone, zdaje się być bliską.

Również dał do zrozumienia, że lada dzień sowieci będą uznane przez Czechosłowację.

### PREZYDENT COOLIDGE ZWOŁUJE KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

LONDYN, 13 listopada. (Pat.) — „Daily News” dowiadyuje się z Waszyngtonu, że oczekiwane tam jest ogólne zwołanie konferencji rozbrojeniowej przez prezydenta Coolidge'a. Prawdopodobnie rząd angielski popierałby tę inicjatywę.

## Angielsko - francuska współpraca.

### Rząd angielski będzie kontynuował przyjaźń z Francją.

### KONSERWATYŃCI ANGIELSCY I RADYKAŁOWIE FRANCUSCY

LONDYN, 13 listopada. (PAT.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” pisze, że nie ma powodu przypuszczać, aby konserwatywny rząd angielski nie potrafił zgodzić współpracować z gabinetem radykalnym francuskim. Jakkolwiek nie należy sobie robić iluzji co do trudności zagadnień, które będą dyskutowane między aliantami. „Daily Telegraph” przypuszcza, że spotkanie Herriota z angielskimi mężami stanu w Paryżu będzie poświęcone omówieniu najpilniejszych kwestji międzyaljanckich i między narodowych.

wygłosił w Glasgowie przemówienie, w którym zaznaczył, że partia konserwatywna jest zadowolona z wyniku wyborów i z przyjęcia przez ogół angielski nowego gabinetu. Chamberlain wyraził zapatrywanie, że gabinet obecny nie zamierza bynajmniej prowadzić polityki partyjnej lub reakcyjnej, lecz będzie czuł nad tem, aby zapobiegać wszelkim gwałtom rewolucyjnym, które mogą przyczynić szkodę państwu. Rząd obecny będzie się starał o rozwiązanie najważniejszych problemów wewnętrznych i zewnętrznych.

### BALDWIN UZUPEŁNIA RZĄD.

LONDYN, 13 listopada. Baldwin skompletował swój gabinet w następujący sposób: poczta — Michel Thomson, podsekretarz stanu w ministerjum wojny: Guines i King, minister dla Szkocji: Wobson, lord admiralacji: Stanhope, minister komunikacji Ashley.

### ASQUITH BĘDZIE POSŁEM.

LONDYN, 13 listopada. (Tel. wł.) Liberalny poseł do izby gmin, Thomas, który został wybrany w m. Middleborough ma podobno ustąpić swój mandat przywódcy libera-

łów, Asquithowi, który w takim razie wszedłby nanowo do izby gmin.

### STOSUNKI Z SOWIETAMI POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

LONDYN, 13 listopada. (Pat.) Według informacji prasy, komisja, wyloniona z pośród członków gabinetu, rozpatrzy bardzo dokładnie kwestję listu Zinowiewa oraz rozważy pytanie, czy utrzymanie stosunków dyplomatycznych z sowiekami jest wskazane.

### FRANCJA NIE CHCE ZMIANY POSTANOWIEN WERSALSKICH

BERLIN, 13 listopada. (PAT.) — Berlińska radiostacja donosi: Zabiegi angielskiego ministerstwa lotnictwa, aby uzyskać zgodę Francji na zmianę postanowień traktatu wersalskiego w sprawie wielkości i siły motorów samolotów niemieckich, pozostały bez rezultatu. Jak donosi „Daily Telegraph”, Niemcy, poczynając od 15 b. m., będą zezwalały na przelatywanie nad niemieckim terytorium tylko takich zagranicznych samolotów, których siła motorów nie przewyższa siły motorów przepisanej w traktacie wersalskim dla samolotów niemieckich

## Odroczony wybór rządu austriackiego.

WIEN, 13 listopada. (Pat.) Wybór nowego rządu, który miał się odbyć na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego nie doszedł do skutku, ponieważ kanclerz Seipel oświadczył,

iż przed ostateczną decyzją musi się jeszcze porozumieć z naczelnikami krajów związkowych. Z tego powodu odroczone wybory do wtorku, dn. 18 b. m.

## Kronika telegraficzna,

### MEKSYKAŃSKI TEMPERAMENT.

MEKSYK, 13 listopada. (Pat.) Podczas bardzo burzliwego posiedzenia izby posłów dano przeszło 200 strzałów rewolwerowych. 2 posłów odniosło rany.

niec zebrania, po wygłoszeniu mów antyrządowych, wzniesiono okrzyki na cześć republiki.

W mieście nadal trwają areszty. Aresztowany został członek partji republikańskiej, poseł Domingo.

### LONDYN, 13 listopada. (Pat.)

W czasie wczorajszych krwawych ekscesów, jakie miały miejsce na posiedzeniu parlamentu meksykańskiego, znany przywódca partji pracy Morones oraz kilku innych deputowanych odnieśli ciężkie obrażenia. Podczas ekscesów nie tylko strzelano z rewolwerów, ale walczone ponadto sztyletami.

### KAGANIEC NA USTA.

RZYM, 13 listopada. Rada ministrów zatwierdziła projekt rządowy o zniesieniu dotychczasowej wolności prasy. Prasa włoska była dotychczas skrepowana wbrew ustawom dekrety, które uniemożliwiają krytykę fałszywemu. Obecnie rząd zastępuje dekrety ustawą, którą ma uchwalić parlament kadłubowy.

### W HISPANII ŻADAJĄ REPUBLIKI.

MADRYT, 13 listopada. — (Tel. wł.) Odbyło się tu liczne zebranie ku czci jednego z profesorów uniwersytetu, na którym byli obecni przedstawiciele partji opozycyjnych oraz b. ministrowie. Pod ko-

### ISMET PASZA CIĘŻKO ZANIEMÓGL.

ANGORA, 13 listopada. (Pat.) W stanie zdrowia Ismeta paszy nastąpił zwrot niepokojący. Z Konstantynopola wezwano telefonicznie 2 lekarzy.



# Przed uchwaleniem ustaw samorządowych.

Rozmowa z prezydentem miasta, Cynarskim.

Po ukończeniu dyskusji nad ustawą o samorządzie wiejskim, która właśnie obecnie toczy się w komisji sejmowej, na porządku dziennym prac tej komisji, a następnie i plenum sejmu znajdzie się ustawa o samorządzie miejskim.

Dopiero po uchwaleniu tych ustaw samorzady wkroczą na bardziej normalną drogę rozwoju, zwłaszcza o ile w tym samym czasie nastąpi uregulowanie sprawy finansów komunalnych. Ponieważ wzmiankowana ustawa o samorządzie miejskim oraz ustawa o ordynacji wyborczej dla miast posiadają doniosłe znaczenie, przeto uważaliśmy za stosowne oświetlić tę sprawę bardzo szczegółowo. — W tym celu zwróciliśmy się z prośbą o informację do p. prezydenta miasta Cynarskiego, który udzielił nam całego szeregu wyjaśnień.

Prezydent Cynarski omawiając tę sprawę, powiedział między innymi co następuje:

W lutym zarząd związku miast otrzymał projekt ten dla zaopiniowania i zajął się tą kwestią bardzo poważnie. W celu zaś umożliwienia sobie intensywniejszej pracy, zarząd, który składa się ze znacznie większej liczby osób postanowił wyłonić komisję, która by zajęła się szczegółowo temi ustawami, komisję złożoną z 12 członków i 12 zastępców. Opinie większości i mniejszości komisji po zakończeniu ich prac zostaną przesłane zarządowi związku miast, który je rozpatrzy i podda dyskusji, a następnie z kolei skieruje na walny zjazd, który odbędzie się w styczniu w Warszawie.

Komisja 12 w ciągu 9 miesięcy swej pracy zatwierdziła w trzecim czytaniu ustawę o samorządzie, zaś ze stu artykułów ustawy o ordynacji wyborczej przedyskutowano już i przyjęto w drugim czytaniu 85, tak, że do 1 grudnia komisja 12 zakończy swe prace. Należy przypuścić, że komisja administracyjna sejmu zakończy do stycznia dyskusję nad ustawą o samorządzie wiejskim. Zrozumiałem jest, że sprawa ta, tak dla miast żywo zainteresowały się władze komunalne w Łodzi: komisja radziecka do spraw ogólnych powzięła rezolucję na onegdajszym posiedzeniu, na mocy której na jednym z najbliższych posiedzeń rady miejskiej zreferuje stan sprawy.

Poprawki komisji 12 zmierzały, jak to łatwo się domyśleć można, do ocalenia samodzielności miast i ograniczenia działalności władz nadzorczych. Dzięki temu właśnie nad władzą nadzorczą dla Łodzi ma być nie województwo, jak to przewidywał projekt rządu, lecz ministerstwo spraw wewnętrznych.

Wszystkie miasta podzielone zostały na trzy kategorie, z których Warszawa ma być wydzielona w województwo grodzkie, sześć większych miast, a więc i Łódź mogą o ile to uchwali reprezentacja miejska, wydzielić się również w województwo grodzkie, a obecnie mają charakter starostw.

Ustawa o ordynacji wyborczej również została przez komisję 12 zmodyfikowana. Kadencja rad miejskich trwać będzie 6 lat, podczas gdy projekt rządowy przewidywał 4 lata.

Komisja 12 podniosła również wiek, a mianowicie 25 lat dla czynnego prawa wyborczego, a 30 lat biernego. Zaznaczyć jednak muszę, że ta ostatnia kwestja nie jest jeszcze rozstrzygnięta definitywnie. Projekt rządowy przewidywał również pluralność przy wyborach, którą komisja 12 cokolwiek ograniczyła. Dodatkowy głos przysługuje mieszkańcowi, który ukończył 40 lat, drugi głos dodatkowy, który ma średnie wykształcenie, trzeci, który ma wyższe wykształcenie, czwarty, który brał udział w kampaniach przeciw wrogom, piąty, który uzyskał order za zasługi cywilne lub wojskowe. Komisja dodała również to, że głos dodatkowy przysługuje każdemu kto włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Muszę też wspomnieć o projekcie dr-a Zawadzkiego utworzenia tak zw. list gminnych na wzór istniejących list państwowych do sejmu. Dzieje się to w ten sposób, że ludność wybiera 75 proc. ogólną liczbę radnych (projekt komisji przewiduje dla Łodzi 100 radnych). Po ogłoszeniu rezultatu wyborów pozostała liczba 25 procent radnych zostaje wyznaczona z listy gminnej, złożonej z komisarza wyborczego. Nie sądzę jednak, aby projekt ten utrzymał się. Zasadą list państwowych, o ile oczywiście uznamy je za słuszne, to może ona mieć zastosowanie w państwie, gdzie są okręgi wyborcze, ale nie w miastach.

Członkowie magistratu są jednoznacznie członkami rady miejskiej. Radny, który piastował stanowisko w magistracie, a następnie opuścił to stanowisko, zostaje jednak nadal radnym. Prezesem rady miejskiej miał być w myśl projektu rządowego w mniejszych miastach burmistrz. Komisja uznała jednak, że zasadniczo prezesem rady może być także i burmistrz.

Przyjęcie mandatu przez radnego do czasu złożenia specjalnego ślubowania jest dobrowolne: może on też mandat przyjąć lub nie, ale po złożeniu tego przyrzeczenia nie może się on już cofnąć, chyba za zgodą rady miejskiej.

Projekt rządowy przewidywał istnienie ławników zawodowych i niezawodowych. Komisja uznała jednak za wskazane utrzymanie systemu, jaki istnieje w Łodzi, a więc tylko ławników zawodowych, opłacanych przez gminę.

Ustalony również został cenzus wykształcenia dla członków magistratu. W małych miastach burmistrz musi posiadać ukończoną szkołę powszechną, w miastach wydzielonych z powiatu — średnie wykształcenie, w miastach na prawach samodzielnych powiatów — wyższe wykształcenie. Ilość wiceprezydentów i ławników określa w myśl nowego projektu rada miejska. Jeżeli w czasie trwania kadencji zmniejszy się ilość radnych tak że wyczerpią się listy, to rada miejska może wybrać w głosowaniu członków rady z pośród obywateli danej gminy.

Ustawa o samorządzie miejskim przewiduje, że rząd może przekazać komunom pewne funkcje i obowiązki w drodze tak zw. „zadań zleconych”, tak np. w miastach na prawach starostw prezydent miasta w stosunku do policji ma te same prawa, co starosta w powiecie.

Nominowanie urzędników, zwalnianie ich, awansowanie i przenoszenie zależne jest od prezydenta lub burmistrza, a nie, jak dotąd od magistratu.

Złożenie z urzędu członków magistratu, jeżeli popełnił on pewne czyny może nastąpić po przeprowadzeniu dochodzenia, ale nie przez władze nadzorcze, jak to przewidywał projekt rządowy, a tylko przez sąd dyscyplinarny.

Rozwiązanie rady może zarządzić minister spraw wewnętrznych na wniosek wydziału wojewódzkiego. W związku z tą sprawą poczyniono zmiany, dotyczące komisarza rządowego, który urzęduje po rozwiązaniu rady miejskiej. Po pierwsze ustalono, że wybory do rady miejskiej muszą nastąpić w ciągu trzech miesięcy, a komisarz rządowy może urzędować, nie jak to dotąd miało miejsce aż do odwołania, a przez trzy miesiące.

Reasumując moje wywody, muszę stwierdzić, że w komisji 12, w której pracach uczestniczyłem jako reprezentant samorządu łódzkiego, brał udział posiwie sejmowi frakcji prawicowych i lewicowych. Zasadnicza linja w tej sprawie została ustalona niewątpliwie sejm nie wprowadził już głębszych zmian do naszego projektu. Zaznaczyć jednak muszę, że dopóki nie zostanie załatwiona sprawa ustawy o finansach komunalnych, nie będzie można mówić o normalnym rozwoju i pracy samorządów.

M. K.

# Przed I-szym kongresem oświatowym.

W dniu 7 i 8 grudnia b. r. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski kongres oświatowy, którego uczestnikami będą przedstawiciele towarzystw oświatowych, organizacji nauczycielstwa, samorządów szkolnych i ciał naukowych.

Projekt zwołania zjazdu tego należy powitać z zadowoleniem, gdyż nie przesadzając zupełnie ostatecznego programu, który ustalony zostanie dopiero w drugiej połowie listopada, trzeba wyrazić przekonanie, że jednym z zasadniczych problemów, jakie kongres będzie musiał rozwiązać, będzie niewątpliwie sprawa ujednostajnienia i skoordynowania wysiłków oświatowych w całym państwie i pewnego wspólnego planu pracy w dziedzinie np. walki z analfabetyzmem lub w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, gdyż brak takiego programu wpływał ujemnie na pracę, prowadzoną dotychczas. Były to bowiem wysiłki oderwane, którym brakowało pewnej syntezy. Z tych właśnie względów nie można było pomyśleć o akcji oświatowej na taką skalę, jak to np. odbywa się w Anglii, gdzie kongresy i zjazdy ogólnokrajowe ustalają zasadnicze linje działania, tak, iż każda z instytucji oświatowej podejmuje pracę w innym kierunku i w innym zakresie działania, a przeciw wskutek istniejącego tego właśnie rodzaju planu, cała ta akcja jednoczy się i tworzy pewną całość. W ten więc sposób uniwersytety ludowe i robotnicze prowadzą pracę oświatową na terenie związków w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc urządzając kursa z zakresu całego szeregu dziedzin wiedzy ludzkiej, a biblioteki np. wędrownie, czy stałe, są ogniwami łączącymi ludność z instytucją uniwersytetów ludowych.

W ten właśnie sposób tworzy ów ogólny plan pracy oświatowej, który niewątpliwie będzie musiał być na zjeździe grudniowym w War-

szawie szczegółowo przedyskutowany. Znacznym ułatwieniem dla tego zjazdu będzie niewątpliwie rezultat prac pierwszego ogólnokrajowego kongresu T. U. R., który obradował w pierwszych dniach b. m. Omawiając doniosłe posunięcia, jakie podczas zjazdu były dokonane wskazał na wybitne znaczenie, jakie zjazd ten będzie miał w historii ruchu oświatowego w Polsce.

Nie chodziło tam bowiem o mroźny lub więcej szczegółowe rozwiązanie jakiegos zagadnienia oświatowego, ale wykrystalizowały się tam zupełnie ściśle metody pracy oświatowej w pojęciu współczesnego demokratycznego państwa.

Punkt ciężkości obrad tego kongresu przesunięty został nie ku pracom poszczególnych komisji, ale raczej ku świetnie ujętym, głęboko i wszechstronnie opracowanym referatom, wygłoszonym przez najwybitniejszych w Polsce oświatowców. W dyskusji nad tymi referatami rozpoczęła się krystalizacja programów i metod pracy i dlatego organizatorzy grudniowego kongresu powinni dokładnie zaznajomić się z rezultatami prac zjazdu T. U. R.

Jednym z najciekawszych bodaj zagadnień przyszłego kongresu winno być zanalizowanie roli inteligencji w ruchu oświatowym i jego do tego ruchu stosunku. Niemniej ważną sprawą jest kwestja pracy wśród młodzieży i stworzenie odpowiednich metod. Wreszcie sprawa czytelnictwa, bibliotek, organizacji teatrów oświatowych — wszystko to trzeba szczegółowo przedyskutować, przeorać ugorą glebę, by móc potem na niej siać. Wiele z tych spraw poruszono na zjeździe T. U. R. i dlatego może kongres prócz pracy winien okazać dużo dobrej woli, aby zagadnienia te przedyskutować.

A o to dziś nie łatwo.

mk.

## TEATR I MUZYKA.

### Koncert-raut „Hasmonej”.

Dnia 15 b. m. odbędzie się koncert-raut, urządzony przez młode stowarzyszenie „Hasmonej” w sali Tow. „Harmozim”, Al. Kościuszki 21, celem zasilenia funduszów biblioteki stowarzyszenia.

### Teatr miejski.

Dziś fascynująca sztuka Z. Chłapowskiego „Chimery”, rozgrywająca się na tle gorączkowego życia, współczesnej Europy, Pogoń za złotem, żądza użycia, rozwięzłość obyczajów i wściekły humor człowieka ostatniej doby, są odzwierciedlone w tej sztuce z niezwykłym darem obserwacji. Sztuka ta wystawiona jest w dekoracjach, jakich Łódź jeszcze nie widziała; znakomita reżyserja p. Nowakowskiego, kreacje

p. Dumin-Osmólskiej, Tatarukiewicz i Przystańskiego oraz gra całego ensemble składają się na doskonałą całość.

Jutro i w niedzielę, popołudniu piętny „Świerszcz za konimem” Dickensa, wieczerem „Chimery”. Na specjalne zamówienie publiczności ukazuje się w poniedziałek już po raz ostatni „Cielganek” po cenach zniżonych.

### Teatr popularny.

Dziś, w piątek, dnia 14 listopada r. b. w dalszym ciągu „Robert i Bertrand”, krotkochwila w 3ch aktach ze śpiewami i tańcami. Udział przyjmują cały zespół! Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Piątkowskiego — Plac Wolności, od godz. 11—2 popoł., a od 5 po poł. do końca przedstawienia w kasie teatru.

STEPHAN LEACOCK

## RADJO.

Co to jest radio? Byłbym szczęśliwy, gdyby się ktoś z moich czytelników podjął w prostych słowach wytłomaczyć, czym jest radio! Zostrzegam sobie jedno: wyjaśnienie nie powinno się zaczynać od słów, że siedząc wygodnie w fotelu, mogę słuchać koncertu orkiestry w Pittsburgu. To wiem i wcale tego nie chcę. Niech mi również nie tłumaczy, że w wygodnym fotelu spoczywając mogę słuchać mowy kaznodziei W. I. Bryan. Słyszałem ją.

Nie chciałbym słyszeć słów w rodzaju: reostat, variometr. Te wyrazy nic mi nie pomogą. Próbowałem i tego, nic mi nie pomogły. — Przeczytałem maleńką książeczkę: „Radio dla początkujących” i poczułem się zmiądzony. Obstałowałem sobie inną pod niewinnym tytułem: „Radio dla dzieci”, ale i na to nie pokładam nadziei. Zgóry wiem, że mnie oświeci, iż w czasach obecnych, maleńkie dziecko, siedząc w swoim wysokim krzeselku, może z całą rozkoszą oddawać się słuchaniu koncertu w wykonaniu pittsburskiej orkiestry. — I bezwątpienia poucza, jak zakła-

dać antenę na ucho. Specjalną wagę przypisuję zdumiewającej pewności w określeniu szybkości fal eteru.

Nie ma najmniejszego celu wtajemniczenie w to, że fale Hertza płyną z szybkością 3000.000.000000 drgnień na sekundę. Przypuszczam, że cyfry się zgadzają, ale nie uważam tego za szaloną szybkość. Całe lata studiowałem statystykę uszkodzeń i sum, które muszą być przez Niemców wypłacone, całe lata zajmowałem się spadkiem europejskiej waluty i wobec tego powyższa szybkość nie imponuje mi wcale. I moje zdanie o radio da się krótko streścić: wynaleziono nowy ciężar, obarczający świat. Radio oddało mi jeszcze o jedną długość od życia dzisiejszego.

Jak wnioskuję z gazet, całe zagadnienie i rozwój radio spoczywa obecnie w rękach dzieci. Dopiero weszliśmy tygodniu czytałem o tem, jak mały chłopiec, uczeń szkoły technicznej w Shenectady, skonstruował sobie aparat radio z pustego pudełka od sardynek i kawałka drutu. Pyszny chłopak! Miałbym chęć go zdusić!

Oczami jasnowidza widzę w przyszłości takiego „pysznego chłopca” (określenie radioliteratury), który sobie zakłada aparat nawet w swojej sypialni. Biedny chłopczel

Pocoś to uczynił? Może dlatego, aby usłyszeć koncert pittsburskiej orkiestry symfonicznej!

Radio narobiło wielkiej wrzawy. Co dnia powstają nowe radio-sklepy, radio-dzielnice. Stało się rewolucją świata i walczy o lepsze z prohibicją, z psychoanalizą i spirytyzmem. W najkrótszym czasie wtargnie do filmu, na scenę i do modnej literatury.

Niedawno czytałem, a może śniłem—radio-nowelkę, która się zaczynała temi słowy:

„Angelina siedziała w swojej komnacie. W jej uszach sterczała antena, a oczy spoczywały na kierowniku. Siedząc wygodnie w swoim fotelu, słuchała dźwięków pittsburskiej orkiestry symfonicznej, a fale Hertza, łagodnie i marząco szumiały nad jej uszami z szybkością trzech milionów biljonów na sekundę.

Wtem zauważyła pomiędzy falami jedną, która przyspieszyła bicie jej serca. To była fala jego — Edwarda. Znany i ulubiony okrzyk: Sh. N. U. dwa razy K. J. Poznają go wszędzie! Ten okrzyk miłości, który zmuszał serca do szybkiego bicia.

Pospiesznie umocniła i przyrubiła iskry i otworzyła kondensator. „Edwardzie — szepnęła, — to ja. Gdzie jesteś?”

„Jestem tutaj! brzmiała odpowiedź. Siedzę wygodnie w fotelu i słucham mowy naszego wielkiego kaznodziei. Nastaw swój aparat, ukochana, i włącz się tam również, abyśmy mogli wspólnie słuchać!” „Z rozkoszą, kochany! D. U. dwa razy, S. E. L.” odpowiedziała. — I dokonała połączenia z szybkością i wprawy, albowiem niedawno ukończyła szkołę techniczną w Shenectady.

I słuchali wspólnie, przyciskając do siebie anteny.

Doczytawszy radio-nowelkę do tego miejsca, wspominałem inne odwieczne opowiadanie z dawno przebrzmiałych lat, które mówiło mniej więcej tak:

„Tak słuchali wspólnie głosu kaznodziei na ambonie, a ręce ich znały się i złączyły się w uścisku”...

Dziwno, nieprawdaz? To podobieństwo! Nowy świat nie jest tak nowym, jakby się wydawało. Przyznać jednak muszę, że wolę rękę od anteny.

Najnowsza radio-metoda ma jednak swoje dobre strony. Zanun bohater starodawnej noweli mógł rząśćk swojej ukochanej uściskać, musiał wprawdzie odrobić ośmiem mil w sianach, mknąc przez lasy, a po ukończeniu nabożeństwa owinąć swoją ukochaną we futro i szal, od-

wieźć ją do domu i zjeść wszystkie potrawy, jakimi go częstowała matka panny.

A Edward i jego radio-aparat! — Ten nie potrzebował tego znośić. Żadnych wydatków, żadnych trudów — nie! Wystarczy się połączyć i przebieg bywa następujący:

Poczuł, że bateria dziewczęcy osłabła. „Czy jesteś zmęczona, kochanie?”, zaszeptał. „Trochę”, westchnęła szepem. „A więc włączajmy”, telegrafował Edward. — „a jutro o ósmej wieczorem, siedząc wygodnie w swoich fotelach, słuchać będziemy wspólnie dźwięków pittsburskiej orkiestry symfonicznej”. „To będzie cudowne, drogim”, odpowiedziała.

I czyste dziewczę, które w technice w Shenectady, słuchało wykładów czystej matematyki i czystej fizyki — odmówiło swą czystą modlitwę i udało się na spoczynek.

Morał tej całej historii, który się zrodził podczas pisania tego artykułu, brzmi w ten sposób: jest coś w całej gonitwie i splocie obecnego życia, tak pełnego odkryć i wynalazków, coś, co pomimo wszystko, nie prowadzi nas, ani na krok naprzód.

(Tłom. A-wa).



Wczoraj nad ranem zmarł w Warszawie mąż gorącego serca i wielkiego umysłu, nieustraszonego bojownika myśli wolnej i demokracji, jeden z najznakomitszych ekonomistów doby współczesnej

## STANISŁAW ALEKSANDER KEMPNER

Profesor zwyczajny Wolnej Wszechnicy Polskiej, Dziekan Wydziału Nauk Politycznych i Społecznych, Wicedyrektor Szkoły Dziennikarskiej, b. Redaktor „Nowej Gazety”, Redaktor ekonomiczny „Głosu Polskiego”, Współpracownik „Kurjera Polskiego” i Kurjera „Porannego”

Redakcja „Głosu Polskiego”, na którego łamach zmarły od szeregu lat walczył w obronie swych świątłych idei, łączy się w głębokim smutku z licznymi rzeszami tych, których sercu bliskie były Jego nieprzemijające, wzniosłe ideały.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

## STANISŁAW ALEKSANDER KEMPNER

Ur. w 1857 r. — zm. 13.XI. 1924 r.

We wczorajszym numerze „Głosu Polskiego” zamieściliśmy artykuł prof. St. A. Kempnera p. t. „Optymistyczne nastroje”. Artykuł ten otrzymaliśmy przedwczoraj wieczorem z Warszawy, wraz z listem dr. med. Jerzego Kempnera. List ten brzmiał, jak następuje:

„Szanowny Panie Redaktorze! Przesyłam przy niniejszym artykule ojca, pisany dnia 9.XI, po napisaniu którego ojciec mój (prof. St. A. Kempner) rozchorował się ostro i obłóźnie, jak dziś okazało się na zapalenie płuc. Jakkolwiek ojciec twierdził, że artykuł jest niedokończony, to jednak, widząc, że na dłuższą zabiera się chorobę, a przyszedłszy, po przeczytaniu go, do przekonania, że stanowi całość, przesyłam go do druku, położywszy podpis ojca i przepisawszy ostatnią kartkę, gdyż była pisana niewyraźnie. Sądzę, że ojciec niedługo wróci do zdrowia i będzie pisał nadal. Chwilowo mówić z nim o tych sprawach nie można”.

Nie sprawdziły się niestety nadzieje synowskie. Choroba rozwijała się z zastraszającą szybkością. Wycieńczony i osłabiony niedawną chorobą organizm nie wytrzymał i wczoraj nad ranem, zaledwie po trzydniowej walce ze śmiercią, profesor Kempner zakończył życie.

Opanowani głębokim smutkiem stoimy nad trumną tego niepo-wszedniego człowieka. Demokracja Polska straciła jednego ze swych najlepszych synów. Cechowała go, tak rzadka u nas, niezłomna odwaga przekonań. Przez całe życie pozostał wierny idea-

lom postępu i demokracji, walcząc o ich urzeczywistnienie na wszystkich placówkach, które w życiu piastował. A walczył skutecznie, bowiem stała za nim zawsze powaga głębokiej wiedzy, niegasnący zapał i wiara w ostateczny tryumf zasad, które stanowiły podstawę i istotę Jego światopoglądu. Szczególnie klasa pracująca miała w Nim niezłomnego obrońcę. W niezliczonych artykułach dowodził nie zbicie, że poprawa bytu rzesz pracujących jest nie tylko konieczną z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej, lecz i podstawą rozwoju i rozkwitu przemysłu. Ale poza-tem zeszedł do grobu człowiek o kryształowym charakterze i prawej duszy, człowieka, którego nieskazitelną wzbudzała największy szacunek nawet wśród najzagorszych przeciwników.

Posunięte do ostatecznych granic poczucie obowiązku i niespotykana zupełnie pracowitość, znane nam dobrze z kilkoletniej współpracy na łamach „Głosu Polskiego”, oto dalsze cechy charakteru, które tem boleśniej czynią rozstanie z Nim na wieczne czasy tym wszystkim, którzy go znali i pozostawali z Nim w jakichkolwiek bądź stosunkach.

Trudno naprawdę wyrazić, jak wielką stratę poniosło społeczeństwo i nauka polska wskutek śmierci tego wielkiego ekonomisty, szczerego demokrata i szlachetnego obywatela. Historia ostatnich lat niewoli i budowania pierwszych zębów odrodzonej ojczyzny wyznaczy Mu poczesne miejsce wśród tych, którzy się dobrze zasłużyli Polsce. Część Jego pamięci!

W nocy, z dnia 12 na 13 b. m. zmarł w Warszawie Stanisław Aleksander Kempner, jeden z najbardziej zasłużonych ekonomistów polskich, publicysta, dziennikarz, działacz polityczny i społeczny.

Urodzony w Kaliszu w 1857 roku, wydział prawa ukończył w uniwersytecie warszawskim. Od wczesnej młodości poświęcił się pracy dziennikarskiej, początkowo w „Gazecie Handlowej” (1881), pierwsza zaś jego praca książkowa ukazała się w roku 1904.

W roku 1905 Stanisław A. Kempner obejmuje redakcję „Gazety Handlowej”, przekształconej na „Nową Gazetę” i w piśmie tem zbiera dokoła siebie kwiat ówczesnej umysłowości i literatury polskiej. Politycznie dokoła „Nowej Gazety” prof. Kempnera zgrupowała się demokracja postępową, do której redaktor pisma należał.

W „Nowej Gazecie” St. Kempner

był czołowym publicystą, którego i u niego w mieszkaniu zbiera się artykuły wstępne, poświęcone zagadnieniom politycznym i ekonomicznym uważane były zawsze za jedno z najpoważniejszych wystąpień publicystycznych.

Z tychże czasów pochodzi szereg prac ekonomicznych, a mianowicie: „Zarysy ekonomii społecznej”, „Giełda”, „Stosunki ekonomiczne i społeczne w Polsce porobiorowej”.

Pozatem zmarły redaktor Kempner bierze żywy i czynny udział w tym czasie w pracy oświatowej i kulturalnej. Jest jednym z założycieli Towarzystwa Kultury Polskiej wybitnym członkiem Warszawskiego Towarzystwa Naukowego i profesorem Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Podczas wojny Stanisław Kempner bierze wybitny udział w ruchu niepodległościowym. Należy do centralnego komitetu narodowego

komitet porozumiewawczy polskich stronnictw niepodległościowych.

Kiedy pod koniec wojny „Nowa Gazeta” przestała wychodzić, prof. Kempner podejmuje redakcję monumentalnego dzieła p. t. „Dzieje gospodarki polskiej”.

Jednocześnie zabiera często głos w prasie codziennej, w „Głosie Polskim”, „Kurjerze Polskim” i „Kurjerze Porannym”, jako prelegent w towarzystwie ekonomistów i statystyków polskich, bierze udział w redakcji miesięcznika „Ekonomista”; uczestniczy w pracach komisji rządowej nad naprawą życia gospodarczego w kraju i wreszcie zostaje jednym z najwybitniejszych członków rady finansowej przy ministrze skarbu, które to stanowisko, wy-oce odpowiedzialne i po-żyteczne, piastuje aż do ostatnich dni życia.

## OGŁOSZENIA do wszystkich pism w państwie

Oblowiazkowe ogłoszenia w „Monitorze Polskim” i we wszystkich „Dziennikach urzędowych”  
Artykuły i wzmianki reklamowe • Zlecenia ogłoszeniowe do pism zagranicznych

## Kampanje reklamowe

Kosztorysy. • Projekty. • Porady. • Informacje.

Załatwia na najkorzystniejszych warunkach

**Polska Agencja Telegraficzna**

Oddział łódzki: Konstantynowska 29, telefony III i 15-24. — Biuro czynne od 8-ej do 5-ej ppól.



III URZĄD SKARBOWY Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 13 listopada 1924 r.

OGŁOSZENIE.

III Urząd Skarbowy podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległych podatków skarbowych odbędzie się dnia 18 listopada r. b. o godz. 12 rano drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości, należących do:

- 1. L. Bornstein, Główna 6, 10 palt jesiennych.
2. Prokop i Turik, Główna 56, 1 worek żytniej maki.
3. Sterling Szmul, Główna 61, maszyna do szycia.
4. Lajzerowicz i Kac, Główna 54, męski garnitur granatowy.
5. Szynder Aleksander, Główna 11, lustro i 15 sukien gotowych.
6. Jobs Andrzej, Kijowska 4, maszyna do szycia.
7. Strychacz E., Napiórkowskiego 44, kredens.
8. Ditych Franciszek, Napiórkowskiego 12, biurko.
9. Basza Zelwer, Piotrkowska 284, szafa do garderoby.
10. Natalia Proppe, Przędzalniana 99, bilard.
11. Ekerman E., Targowa 51, 2 szafy.
12. Sznur Abel, Targowa 55, 300 metr. towaru białego.
13. Gwers Jakub, Górny Rynek 5/6, szafa do garderoby.
14. Perle i Krycer, Kopernika 56, 5 sztuk towaru na ubrania.
15. Giles i Wange, Orla 13, 5 skrzyń przędzy.
16. Lange M., Orla 11, biurko i 6 krzesel.
17. Keilich Olga, Piotrkowska 154, pianino, kredens i biurko.
18. Pająk Franciszek, Piotrkowska 163, automat muzyczny.
19. Pieter Henryk, Piotrkowska 111, 20 szt. kolder pluszowych.
20. Nicner Robert, Gdańska 148, prasa do drutu.
21. Kirnsztejn Juljusz, Piotrkowska 243, szafa i kanapa.
22. Wajnsztejn Dawid, Piotrkowska 133, 5 płaszczy damskich.
23. Lampart Bajnisz, Piotrkowska 163, 5 szt. materiału na palta.
24. B-cia Golde, Kajna 5, 25 paczek szewiutu.
25. Szmulowicz Lajb, Anny 26, 4 szt. towaru na palta.
26. B-cia Rozenblum, Anny 25, 9 szt. bawełn. tow., 2 szt. białego i kasa ogniotrwała.
27. Wojdyłowski Izrael, Gdańska 131, szafa do ubrań.
28. Goldberg Josef, Anny 2, 10 metr. desek sosnowych.
29. Praskier I. H., Anny 25, maszyna do pisania, 2 stoły, 1 szafa, korpak, biurko, 4 krzesła, 2 fotele.
30. Aronowicz i S-ka, Karola 17, 27 paczek przędzy.
31. Jeck Ferdynand, Kilińskiego 252, zegar, szafa, stół, komoda.

Naczelnik Urzędu: (-) Zmigrodzki.

- Place -

poszukiwane w różnych dzielnicach miasta. Of. z podaniem szczegółowych warunków uprasza się składać do Adm. Głosu Polskiego sub. „Poważna Instytucja” 218-1

FACHOWIEC-WŁÓKNIARZ

wyjeżdżając wkrótce do ARGENTYNY, poszukuje KAPITALISTY w celu założenia przedsiębiorstwa PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO. Obejmie również PRZEDSTAWICIELSTWO poważnych firm. Dobre stosunki oraz znajomość języków. Bliższe szczegóły osobiście. Oferty przyjmuje Adm. „Głosu Polskiego” pod „Argentyna” 11220-1

Do wydzierżawienia ewent. do sprzedania

TKALNIA

w śródmieściu o 90 warsztatach szerokości 64-72 cali, z wszelkimi maszynami przygotowawczymi oraz szlichtmaszyną. Napęd elektryczny. Oferty sub „102” 11225-1

Poszukuje się DOZORCY

uczciwego, obznajmionego z robotami w ogrodnictwie. Kwalifikacje wzgl. świadectwa pożądane. Zgłoszenia od godz. 11 do 12 pól, ul. Piotrkowska 152, firma „La Czenstochovienne” 210-1

HIPOTEKI NA DOMY w BERLINIE

udziela i gasi, przyjmuje zarząd domami gwarantując czysty dochód Pierwszorzędno referencje. Pihlow G. m. b. H. Berlin, Potsdamerstr. 82d. Informacje J. Krakowski, Południowa 9, od godz. 2 do 5 i pół

Dr. med. Niewiażski

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4-ej do 8-ej popoł. Sienkiewicza 54.

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12-5 i od 7-9 wiecz. Panie od 3-4.

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje prócz niedziel i świąt od 1.30 do 2.30 popoł i od 5-8 w. Gdańska (Długa) 42.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie Reagenem i kwarcową lampą. przyjm. od 10-12 5-7. Nawrot 7. Telefon 28-07.

Lekarz-dentysta Bronisława

Grana Sowa Piotrkowska 124 przyjmuje od 10 r. do 3 i pół p.p.

Dr. med. H. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie szklanym stoncem górskim. DZIELNA 9. Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4-8. Tel. 28-98, 62-24

BOTY HALOSZE

CIEPŁE PANTOFLE wyborowe gatunki polskie. K. Petersalge 93 Piotrkowska 93

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44. Od niedzieli, dnia 9 listopada r. b. „Pięciu urwisów” komedia w 6 częściach, oraz „Historia zegarska” obraz naukowy w 1 akcie. Początek seansów: dla młodzieży o godz. 3 i 5 p.p. w soboty, niedziele i święta o g. 1 pp. dla dorosłych o g. 8.45 i 8.45 w

PLAC

narożny z zabudowaniami, wielkości 8,000 łokci kw., położony przy ulicy Wólczańskiej, do sprzedania. Oferty pod „B. K.” do redakcji „Głosu Polsk” 11105-3-1

PIEKARNIA

do wydzierżawienia Pabjanice — Bakowa Nr. 13. 11110-5-1

LALKI „BOBO”

przyjmujemy do reparaacji oraz dodajemy wszelkie części do lalek Firma — NAWROT 7, w podwórzu. 19-1

LOKAL

w śródmieściu przy ul. Piotrkowskiej składający się z 5-ciu dużych pomieszczeń zdatny na skład lub biuro do wynajęcia. Oferty do adm. tego pisma pod „L. 100”. 224-2

BIEGŁA maszynistka

znająca języki, rutynowana siła z kilkuletnią praktyką zagraniczną zmieni posadę. Oferty sub „Rutynowana” do adm. nin. pisma. 221-1

Potrzebny majster pończosznicy

do maszyn ręcznych na pończochy i skarpetki. Oferty składać do Adm. „Głosu Polskiego” pod „T. D. 200”. 212-3

Szarparnia (reisernia)

do sprzedania na bawełnę, może być zaraz uruchomiona lub do zabrania. Wiadomość: Piotrkowska Nr. 132, u. Trzciańskich. 14-3

Zgubiono

w środę rano jadąc Konstanyńską do dworca Fabrycznego torebkę, zawierającą pieniądze, klucze, zegarek męski, okulary, drobiazgi. Pieniądze proszę zatrzymać. Za zwrot reszty nagroda. Goldman, Gdańska № 17, m. 7 203-1

Inżynier Chemik - Kolorysta

z długoletnią praktyką w jednej z największych fabryk m. Łodzi poszukuje odpowiedniego stanowiska w fabryce. Oferty sub. „Kolorysta” do Adm. „Głosu Polskiego” 205-2

Poszukuje się mieszkania

od 4 do 6 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami w okolicach Górnego Rynku i przyległych ul. cach. Oferty i zgłoszenia do administracji „Głosu” pod „15 listopad”. 914-2

Gazownia Miejska w Bydgoszczy

oddaje stale pierwszorzędny koks pogazowy z węgla angielskiego po cenach przystępnych hurtownie jak i detalicznie. 198-3

Jest w druku i w pierwszych miesiącach 1925 roku ukaże się (w języku polskim)

Wielki ilustrowany almanach przemysłu, handlu i finansów.

Almanach będzie zawierał szereg monografii i artykułów o przemyśle, handlu i finansach, biografie oraz fotografie żydowskich pionierów przemysłu i handlu, artykuły i notatki o większych firmach żydowskich w Polsce, spis fabrykantów i kupców podług branż oraz ważne informacje, niezbędne dla każdego kupca. W almanachu umieszczone będą również ogłoszenia i reklamy. Adres: Lazar Kahan, Łódź, Nawrot 7. Tel. 27-47. 11091-9

Ostatnie dni wystawy prac Tadeusza Kleczyńskiego

Łódź — w Karykaturze. Piotrkowska 107 (księgarnia) —

Mec. Kobyliński kom. Wajer radny Rozenblat prezes Fichna dyr. Wroczyński radny Kruczkowski mec. Kempner dr. Garliński i inni.

Poszukuje się jednego względnie dwóch pokoi z kuchnią.

Zgłoszenia do adm. „Głosu” pod „Centrum—Zaraz”. 08-2

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

Medyka i wychow.

uchalterji, korespondencji, stenografii, pisania na maszynie u czy szybko Lubliński, autor podręczników tej dziedziny, Piotrkowska 79. 147-5-n

Udzielam tania i lekcyj i konwersacji francuskiego.

Sienkiewicza 31, m. 14. Od 10-12 w pol. i od 7-9 wieczór. 119-4 In

Udzielam lekcyj do IV kl. włącznie spec. język polski

Oferty do „Głosu” sub „L. G.” 89-3n

Kupno i sprzedaż

Mebel, dywany, łóżka, metalowe Tow. Akc. Konrad, Jarnuszkiewicz, urządzenia biurowe, kuchnie, krzesła, wiedeńskie, otomany, leżanki po cenach niższych, poleca Magany Mebel W. Romiszowski, Piotrkowska 116, I piętro, front. — Tel. 21 61. 74-5 k

przedam kredens pokojowy, łóżko dziecięce niklowe, otomane z lustrem, szafę z lustrem, urządzenie kuchenne. Rzgowska 51, m. 17. 102-3-1k

wysoki 4 o piętrowy żelazny piec do sprzedania. Wiadomość Sienkiewicza № 95, w kasie kąpielowej 222-5-k

kłep duży wraz z mieszkaniem blisko Górnego Rynku, nadarzący się na hurtownię lub na skład narty, jest do odstąpienia. Wiadomość u sprzedawcy gazet w poczekalni tramwajów nablennickich 111-3-1m

poszukuje lokalu na restaurację. Oferty do „Głosu” pod „Z. R.” 11209-5-1m

2 pokoje z kuchnią, wygodny, do wynajęcia. Zof. przymuje „Ogniw” Sienkiewicza 67. 15-1-m

Poszukiwane

mloda, inteligentna panna poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych i wieczorowych u inteligentnego mężczyzny do lat czterdziestu w charakterze sekretarki osobistej, lektorki, może udzielać gruntownego języka polskiego. Oferty sub. „S. Z” do „Głosu” 15-1-pp

zagnal pies rasy wilczej, jasny, uprasza się o doprowadzenie z zwrotem kosztów na ulicę Piotrkowską 115, Obrebski. Nieprawy właściciel będzie pociągany do odpowiedzialności. 211-1-d

Interesy handlowe

z powodu wyjazdu sprzedam sklep i piekarnię w Łodzi w dobrym punkcie, cena przystępna. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „Sklep”. 11208-1h

Zagubione dokum.

Adam Ziemiński zagubił paszport wydany w Łodzi, portfel i 6 złotych. Grupażyński Stanisław zagubił książeczkę wojskową oraz kartę demobilizacyjną. 196-3-2

Lokale, mieszkania

duży umeblowany pokój (światło elektryczne i gazowe) z całodziennym lub częściowym utrzymaniem, dwum osobom najchętniej panom, od zaraz do oddania. — Zgłaszac się można między g. 10-12 w południe, Gdańska № 45 parter, Rozenstein 080-2 m

Mieszkania 4 pokojowe z kuchnią, wygodami poszukuje. Albo zamienię 2 pokoje z kuchnią, pokój słuźbowy, przedpokój, elektryczność, gaz, na 4 pokojowe mieszkanie. — Oferty do „Głosu Polskiego” pod „Gotówka” 216-5-m

Mieszkanie 8-7 pokojowe, wygodny, zaraz poszukiwane lub 5-3 pokojowe. Of. składać w „Głosie” pod „Piano 11201”. 201-1-m

Mieszkanie jedno pokojowe poszukuje. Dam odstępne. — Oferty sub. „Gotówka” 203-5-m

pokój, umeblowany z elektrycznym oświetleniem, usługą, opalem i całodziennym utrzymaniem dla solidnego mężczyzny inteligenta lub dwóch. Andrzeja 11, m. 18, od 3-6. 45-2-m

KURSA maturalne i uzupełniające

„Nauka” w Krakowie ul. Zielona 9 przygotowują do matury gimn. wszelkich typów seminarialnych, i do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym.

Dr. med. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne. Codz. przyjm. od 5-7 i pół, w niedzielę i święta od 11-1. Benedykta 1 (6-go Sierpnia).